

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Kultury
Fizycznej,
Sportu
i Turystyki**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
TURYSTYKI
(NR 12)
z dnia 21 lipca 2022 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki

– podkomisji stałej do spraw turystyki (nr 12)

21 lipca 2022 r.

Podkomisja stała do spraw turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Uruskiego (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat stanu prac nad programem „Tarcza dla pogranicza” na pograniczu polsko-białoruskim i możliwości pomocy poza limitem *de minimis* dla branży turystycznej z tego regionu oraz działań pomocowych na rzecz odbudowy ruchu turystycznego na pograniczu polsko-białoruskim po zakończeniu okresu zakazu przebywania.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dominik Borek** dyrektor Departamentu Turystyki w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Łucja Sromecka** dyrektor Departamentu Rozwoju Inwestycji w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Marcin Różycki** wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej wraz ze współpracownikami, **Andrzej Burkiewicz** dyrektor regionalnej Izby Gospodarczej Hotelarstwa Polskiego oraz **Grażyna Artemiuk, Michał Cieślak, Marek Czarny, Sławomir Droń, Michał Drynkowski, Julita Toczyska, Katarzyna Okoń -Szczepaniak** i **Maksymilian Witczak** – przedstawiciele przedsiębiorców regionu.

W posiedzeniu udział wzięł pracownik Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw turystyki Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam państwa posłów i zaproszonych gości. Dziś są z nami osoby, które zaprosiliśmy w związku z sytuacją w Białowieży. Tak jak obiecywaliśmy na wcześniejszym posiedzeniu podkomisji, zrobiliśmy to tak, abyśmy mogli dziś porozmawiać o postępach bądź ich braku w związku z całą sytuacją.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje informację na temat stanu prac nad programem „Tarcza dla pogranicza” na pograniczu polsko-białoruskim i możliwości pomocy poza limitem *de minimis* dla branży turystycznej. Informację przedstawią minister rozwoju i technologii oraz sportu i turystyki. Minister sportu i turystyki przedstawi także informację na temat działań pomocowych na rzecz odbudowy ruchu turystycznego na pograniczu polsko-białoruskim po zakończeniu okresu zakazu przebywania. Czy są uwagi odnośnie do porządku dziennego posiedzenia? Nie słyszę.

Witam bardzo serdecznie osoby, które zostały zaproszone na dzisiejsze posiedzenie podkomisji: pana Dominika Borka – dyrektora Departamentu Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki, pana Bartłomieja Karolczyka – zastępcę dyrektora tego departamentu, panią Łucję Sromecką – dyrektor Departamentu Rozwoju i Inwestycji Ministerstwa Rozwoju i Technologii, pana Pawła Kajkę – głównego specjalistę w Wydziale Analiz i Prac Legislacyjnych w tym departamencie, pana Marcina Różyckiego – wiceprezesa Polskiej Organizacji Turystycznej, panią Magdalenę Krucz – dyrektor marketingu w POT, pana Andrzeja Burkiewicza – dyrektora regionalnego Izby Gospodarczej Hotelarstwa Polskiego, pana Sławomira Dronia z Białowieskiego Centrum Sportu. Wśród nas są również przedstawiciele przedsiębiorców z regionu: pan Michał Cieślak, pan Maksymilian Witczak, pani Katarzyna Okoń-Szczepaniak, pani Grażyna Artemiuk,

pan Michał Drynkowski, pan Marek Czarny i pani Julita Toczyska. Witam wszystkich państwa bardzo serdecznie.

Jeśli nie ma uwag do porządku dziennego posiedzenia, otwieram dyskusję i proszę przedstawiciela Ministerstwa Sportu i Turystyki o przedstawienie informacji w rozpatrywanym zakresie.

Dyrektor Departamentu Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki Dominik Borek:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo, przedstawie materiał, który zapewne uzupełni też pani dyrektor Sromecka, gdyż „Tarcza dla pogranicza”, czyli ten zasadniczy element, rdzeń dzisiejszego spotkania jest w zakresie Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

Wspólnie z Polską Organizacją Turystyczną działamy w zakresie wzmocnienia ruchu turystycznego na Podlasiu, o czym szerzej powie pan prezes Różycki, po dokonanych przeze mnie wprowadzeniach.

Jeśli chodzi o formy wsparcia przedsiębiorców, wszyscy państwo dobrze wiedzą, że takim podstawowym instrumentem jest ustawa z dnia 29 września 2021 roku o rekompensacie w związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego w 2021 roku. Obecnie prowadzone są przez Departament Rozwoju i Inwestycji prace nad programem pomocowym tzw. „Tarczy dla pogranicza”, gdzie został przygotowany cały projekt zmiany ustawy. Wymaga to zmiany ustawy o systemie instytucji rozwoju. Zostały również przygotowane założenia wyżej wymienionego programu. Tych założeń nie będę przytaczał, gdyż rozmawialiśmy o nich na ostatnim posiedzeniu podkomisji dość szeroko. Z tego powodu skupię się na kwestiach związanych z obecną sytuacją i moją wypowiedź uzupełni pani dyrektor Sromecka.

Trwa dialog Ministerstwa Rozwoju i Technologii z Komisją Europejską w zakresie uzyskania notyfikacji programu. Ostatnie zapytanie z Komisji pochodzi z 14 czerwca. Wtedy Komisja ponownie poprosiła o dodatkowe wyjaśnienia i argumenty. Jako Ministerstwo Sportu i Turystyki na bieżąco na roboczo przekazujemy informacje jakimi dysponujemy do Ministerstwa Rozwoju i Technologii, które jest właściwe tematowi. W dużej mierze chodzi o statystyki i informacje dotyczące tego, jak wygląda sytuacja w tym pasie nadgranicznym.

Co do kwestii udzielonej pomocy *de minimis* – bo to też jest istotne – dane z województwa podlaskiego, stan na 30 czerwca 2022 roku, jakimi dysponujemy: liczba wniosków złożonych od października do końca czerwca – 618, łącznie wydanych decyzji – 601, kwota przyznanego wsparcia łącznie, globalnie to ponad 19 mln zł. Jeśli chodzi o województwo lubelskie, wedle stanu na 30 czerwca to 53 podmioty, które otrzymały wsparcie w wysokości 7,5 mln zł. Te informacje, tak jak zaznaczyłem na samym wstępie, uzupełni Departament Rozwoju i Inwestycji MRiT.

Przechodząc do tematu, który jest we właściwości ministra sportu i turystyki, czyli kwestii dotyczących wprost promocji turystycznej i rozwoju na tym terenie, podkreślenia wymaga fakt, że wspólnie z Polską Organizacją Turystyczną, czyli podmiotem, który odpowiada za promowanie Polski nie tylko za granicą, ale także w kraju, realizowana jest dedykowana kampania o nazwie „Reset”, która jest odpowiedzią na potrzeby turystów krajowych, którzy szukają oddechu od wielkomiejskiego trybu życia. Ta kampania przewiduje dość duże zasięgi. Jeśli chodzi o rynek krajowy przede wszystkim jest kierowana do mieszkańców Warszawy, Trójmiasta, Łodzi, Krakowa, Katowic i Wrocławia, aby odwiedzali tereny nadgraniczne, Podlasie i województwo lubelskie. Ponadto myślę, że część z państwa, podróżując na dzisiejsze spotkanie, widziała tę kampanię, która jest prowadzona chociażby w metrze warszawskim. Mamy tam wspólnie z Polską Organizacją Turystyczną na wyświetlaczach LCD informacje o tym, aby odwiedzać, podróżować na teren Podlasia, do województwa lubelskiego. Ta kampania będzie wyświetlana na tych ekranach do końca lipca. oczekujemy tu dość sporych zasięgów. Szczegóły pewnie przedstawi pan prezes Różycki. Podjęto sporo dodatkowych innych działań chociażby w zakresie mediów, nie tylko społecznościowych, ale też tradycyjnych – także kampanie telewizyjne, radiowe, dotyczące publikacji w najbardziej poczytnych czasopiśmie,

dziennikach. To wszystko od ostatniego naszego spotkania zostało wypracowane przez POT, wspólnie z ministerstwem. Szczegóły przedstawią odpowiedzialni za wdrożenie tych działań, czyli POT. W ten sposób państwo będą mieli komplet informacji. To tyle tytułem wprowadzenia. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, oddam głos pani dyrektor Łucji Sromeckiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Dziękuję. Proszę o zabranie głosu przez przedstawicieli branży turystycznej ze strefy przygranicznej. Rozmawialiśmy ostatnio dość długo na Komisji i obiecywałem, że po jakimś czasie spotkamy się, aby omówić czy jest jakiś postęp związany z sytuacją, która u państwa ma miejsce. Chcielibyśmy wiedzieć, jak to dziś wygląda. Bardzo proszę.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję. Chciałem panu przewodniczącemu bardzo podziękować za zwołanie dzisiejszego posiedzenia, ale wydaje mi się, że przed zabraniem głosu przez stronę przedsiębiorców warto wysłuchać informacji pani dyrektor z Ministerstwa Rozwoju i Inwestycji.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Oczywiście. Prosimy o ten głos.

Dyrektor Departamentu Rozwoju i Inwestycji Ministerstwa Rozwoju i Technologii Łucja Sromecka:

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, może powiem gdzie jesteśmy, bo państwo są dość dobrze wprowadzeni w ten temat. Ostatnio rozmawialiśmy o tym, jak wyglądają prace nad przygotowaniem „Tarczy dla pogranicza”. Od czasu naszej ostatniej podkomisji mieliśmy jeszcze dwukrotnie uwagi z Komisji Europejskiej dotyczące założeń samego projektu. Jedno z tych pytań dotyczyło danych statystycznych w zakresie obłożenia miejsc noclegowych. Zwróciliśmy się do GUS o te dane, gdyż Komisja poprosiła nas także o dane za ostatnie pół roku, czyli od 1 stycznia do czerwca bieżącego roku. Powiem państwu, że to co otrzymaliśmy z GUS, zagregowane do poziomu powiatu, było dla nas dość zaskakujące. Okazało się, że dane za listopad i grudzień ubiegłego roku, ale także za styczeń, luty, marzec i kwiecień były najlepszymi, zagregowanymi do poziomu powiatów, na przestrzeni ostatnich 5 lat – od 2018 roku. Zapewne rozumieją państwo, że to nam trochę rozbija całą narrację z Komisją Europejską. Problem jest taki, że te dane są zagregowane do poziomu powiatów. Nie widzimy tego na poziomie gmin ani obrębów ewidencyjnych. Ponieważ to dane, które dostaliśmy na dniach, a rozmawiałam z panem Markiem Czarnym, który co tydzień do mnie dzwoni i monitoruje sprawę, rozmowa odbyła się we wtorek, wczoraj przyszło nam do głowy, aby zwrócić się do państwa z ankietą do wypełnienia, skoro mamy zidentyfikowanych odbiorców tej potencjalnej pomocy. Na podstawie ankiet, które byśmy przeprowadzili u państwa zbudowalibyśmy odpowiedź do Komisji Europejskiej na ten temat. Mam do państwa ogromną prośbę, aby dzisiaj, najpóźniej jutro – zwróciłabym się do państwa drogą e-mail – państwo uzupełnili teankiety. Być może te dane, które sami pozyskamy pomogą nam przygotować odpowiedź, mam nadzieję że już finalną. Jeśli chodzi o dialog z KE wydaje mi się, że to już ostatnie jej pytania. Jeśli chodzi o przygotowanie strony polskiej do wdrożenia tego programu, jesteśmy gotowi zarówno legislacyjnie, jak i operacyjnie do tego, aby program wdrożyć. Potrzebuję informacji od państwa i mam prośbę – nie wiem czy za pośrednictwem pana Marka – aby jeszcze raz potwierdzić wszystkie adresy e-mail, na które prześlę tę ankietę.

Przedsiębiorca z regionu Marek Czarny:

Pani ją prześle, ja rozprowadzę.

Dyrektor departamentu MRiT Łucja Sromecka:

Dobrze. Bardzo proszę, aby uzupełnić to skrupulatnie i najpóźniej w ciągu tygodnia, abyśmy w lipcu mogli jeszcze przekazać informacje do Komisji Europejskiej. To jest moja serdeczna prośba o to, aby nam pomóc. Dziękuję. Oczywiście jeśli będą jakiegokolwiek dalsze pytania odpowiem na tyle, na ile będę w stanie.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu przez przedstawicieli branży turystycznej.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO) – spoza składu podkomisji:

Nie jestem z branży turystycznej, ale posłem z regionu. Robert Tyszkiewicz. Jak państwo się domyślają, staram się robić co tylko możliwe i dziękuję wszystkim, którzy w ten proces są zaangażowani. Ze strony parlamentarnej składam jeszcze raz podziękowania na ręce pana przewodniczącego Uruskiego za to, że ta podkomisja, jak postanowiliśmy miesiąc temu, jest takim forum wymiany poglądów i informacji na temat sytuacji na pograniczu. Jest to sytuacja bezprecedensowa, z którą nigdy wcześniej się nie mierzyliśmy. Dobrze, że jest takie miejsce, gdzie możemy o tym otwarcie i merytorycznie porozmawiać i poszukać rozwiązań dla tych problemów, które się tam zarysowują.

Co się zmieniło od naszego ostatniego posiedzenia? Przede wszystkim zasadnicza rzecz – skończył się okres zamknięcia. Od 1 lipca znowu mogą tam przyjeżdżać turyści. Jak to się przedstawia? Można powiedzieć, zgodnie z naszymi przewidywaniami, sytuację mamy mniej więcej taką, że w związku z tym, że skończył się okres zamknięcia, skończyła się też możliwość uzyskiwania rekompensat. Turyści tam nie powrócili. Można powiedzieć, że sytuacja jest bardzo trudna. Nie ma już możliwości finansowego wspierania przedsiębiorców, ale nie ma też turystów. Ten powrót trwa niesłuchanie wolno, o czym też mówiliśmy, czego należało się spodziewać po dziesięciomiesięcznym zamknięciu. Branża i ruch turystyczny nie odbudują się z dnia na dzień czy z tygodnia na tydzień. Dlatego potrzebne są różnego rodzaju działania wspierające.

Nie ma też – co się nie zmieniło od ostatniego posiedzenia, panie przewodniczący – istotnego, zauważalnego postępu w dziedzinie pomocy poza limitem *de minimis*. Rozumiem, że Ministerstwo Rozwoju i Technologii robi co może, ale jesteśmy wciąż w tym samym miejscu. Przedsiębiorstwa – te największe, liderzy branży turystycznej na pograniczu wschodnim – które nie mogły otrzymywać przez ostatnie miesiące pomocy w związku z tym limitem i mówiąc wprost utrzymują się na powierzchni dzięki własnym zasobom, kredytom, są w bardzo trudnej, krytycznej sytuacji. Wciąż nie mamy perspektywy, kiedy ta pomoc może nadejść. Rekompensaty byłyby bardzo potrzebne, aby wzmocnić te przedsiębiorstwa w restarcie tej turystyki. Wiadomo, potrzeba nowych nakładów, zatrudnienia ludzi etc. To wszystko, co przez te 10 miesięcy było zamrożone, potrzebuje zasilenia, aby wystartować. Dlatego tak ważne są dziś, do czasu gdy nie uda się uzyskać notyfikacji ze strony Komisji Europejskiej, wszelkiego rodzaju programy adresowane wsparciu tej branży na pograniczu, przedsiębiorstw turystycznych czy też powrotowi turystyki na pogranicze. To wszystko ma krytyczne znaczenie, bo obecnie walczymy o to, czy turystyka puszczańska, na tamtych terenach przetrwa i zachowa ten dorobek, który wypracowali przedsiębiorcy, samorządy i społeczności lokalne przez dziesiątki lat, także przy wsparciu rozmaitych rządów.

Doceniam te działania, które podejmuje MSiT w dziedzinie promocji, ale oczekivalibyśmy działań bardziej spektakularnych, aby ten sygnał, że znowu można tam przyjeżdżać był bardziej wyrazisty. Przychodzimy dziś do państwa z konkretnym pomysłem – aby ustanowić bon dla pogranicza, czyli mechanizm adresowany dla turystyki na tym terenie. Za chwilę rozdamy państwu tę propozycję. Narodziła się ona w wyniku dyskusji. To nie byłby program bardzo kosztowny. Propozycja jest taka, aby był to program oparty o doświadczenia bonu turystycznego, tylko adresowany obszarowo dla konkretnego terenu pogranicza wschodniego, na terenie dwóch województw – podlaskiego i lubelskiego. Ten program byłby oparty na podobnych zasadach – czyli 500 zł na każde dziecko do 18 roku życia – pod warunkiem wykorzystania go na obszarze będącym wcześniej strefą stanu wyjątkowego i strefą zamkniętą. Uważamy, że byłaby to formuła bardzo konkretnej mobilizacji i mówiąc krótko, przebiłaby się do wiadomości opinii publicznej i stanowiłaby bardzo konkretną zachętę dla rodzin polskich, aby tam wybrać się na odpoczynek i spędzić czas. Uważamy, że taki impuls odnowieniowy, restartu, właśnie w formule bonu dla pogranicza byłby bardzo przydatny.

Zachęcamy do przemyślenia tej formuły, ponieważ uważamy, doceniając te działania, które są, jeśli chodzi o promocję Podlasia – zauważam to jako poseł, zarówno w progra-

mach telewizyjnych, w sieci – powinny być jeszcze bardziej konkretnie adresowane. Bon daje nam taki instrument. To nie jest pomoc dla przedsiębiorstw, ale wsparcie adresowane do obywateli Rzeczypospolitej. Uważam, że państwo polskie w związku z działaniami, które musiały zostać podjęte na granicy wschodniej w związku z kryzysem i tymi 10 miesiącami zamknięcia, jest coś winne temu skrawkowi Rzeczypospolitej, jeśli chodzi o wsparcie na rzecz odnowienia i usamodzielnienia tego obszaru, aby mógł, dysponując tymi wspaniałymi zasobami turystycznymi, samodzielnie gospodarować. Uważam, że konkretniejszy, wyraźniejszy, ale bardziej celowo zaadresowany impuls, dałby tu większy skutek niż szeroko zasięgowe promocje, które mają mniej konkretny charakter. To byśmy rekomendowali jako temat do podjęcia.

Odnosząc się do wypowiedzi pani dyrektor i MRiT, w kwestii dialogu z Komisją Europejską, być może należałoby rozważyć zaproponowanie KE jakiejś formy bezpośredniego spotkania i rozmowy z udziałem społeczności lokalnej, przedsiębiorców lokalnych. Być może to byłaby formuła, która skuteczniej by przemówiła do wyobraźni urzędników. Ten ciągnący się maraton pytań i odpowiedzi może spowodować, że pacjent nie doczeka końca operacji, jeśli to będzie się ciągnęło. Mamy przekonanie, że racja jest po naszej stronie, bo jest to sytuacja tak klarowna i jasna, że ta decyzja nie może być inna. Z rozmów, które bezpośrednio toczyłem z przedstawicielami KE, wynika że jeśli przez rząd będzie przedstawiony całościowy program, to wolą Komisji jest pozytywne jego zaopiniowanie. To tyle, jeżeli chodzi o wstęp do naszej rozmowy. Dziękuję jeszcze raz za możliwość przedstawienia dziś tego problemu w formule podkomisji.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Bardzo dziękuję za ten głos. To na pewno inicjatywa warta rozważenia. Rzeczywiście na ścianie wschodniej pojawiają się takie głosy, że może jest wojna, sytuacja w której turyści bardziej boją się przyjeżdżać. Sam pochodzę z Sanoka, w okolicy są Bieszczady i bardzo wyraźnie odczuwamy strach ludzi przed przyjazdem. Pewnie trzeba tę formułę przemyśleć szerzej, w ramach bonu na terenie całego kraju. Może to jest dobra inicjatywa, warta rozważenia, aby na terenie całego kraju ponowić ten bon, który był. To przynosi potem korzyść gospodarce, a szczególnie na ścianie wschodniej. Ta sytuacja wojenna bardzo poważnie się odbija na gospodarce. Nie wiem jak u państwa, ale u nas w Bieszczadach jest to odczuwalne. Ludzie po prostu pytają czy nie widać łun, wystrzałów i innych rzeczy, co jest absurdalne, ale takie pytania padają. Musimy ludziom odpowiadać na takie pytania. Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś głosy? Proszę.

Przedsiębiorca z regionu Marek Czarny:

Dzień dobry państwu. Przedstawię się – Marek Czarny z Hotelu Białowieskiego, czyli z samego serca tematu. Omówię dwie sprawy. Zaczniemy może od rekompensat. Wydaje mi się, że to nie jest czas i miejsce na szukanie przyczyn tego tragicznego stanu rzeczy. Powinniśmy chyba bardziej się skupić nad tym, jak ten problem rozwiązać. Tytułem wprowadzenia – Białowieża, bo w tym zakresie mogę się wypowiadać – jest pusta. Obłożenie obiektów jest 50-60% poniżej stanu, jaki miał miejsce w lipcu roku 2021. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek na ulicach Białowieży nie ma nikogo – żadnych turystów, samochodów z obcą rejestracją. Trochę gości przyjeżdża na weekend, po czym wyjeżdża. W naszym hotelu obłożenie jest na poziomie 28%, a rok temu o tej porze mieliśmy 65%. Kolega Droń pewnie się wypowie i przedstawi dane dotyczące liczby osób odwiedzających rezerwat pokazowy, muzeum parku narodowego i porówna to rok do roku. To dane uderzające, po prostu bijące w oczy. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że przez ostatnie 2 lata jako branża turystyczna byliśmy poddani pandemii COVID-19, ze wszystkimi skutkami finansowymi z tego wynikającymi. W dniu 2 września 2021 roku osobiście musiałem wyprosić z hotelu 200 osób, które akurat były zakwaterowane, zwracając wszystkim zaliczki, odwołując wszystkie imprezy, które zostały zarezerwowane na jesień i zimę 2021 roku i czekać co będzie dalej. Pojawiają się dane statystyczne – tak jak mówiła pani dyrektor – które są dość nieciekawe. Nie bardzo rozumiem, jak może być powiat hajnowski czy inny reprezentatywnym dla tego dość wąskiego pasa przygranicznego – to pierwsze pytanie. Drugie pytanie – niestety nie można oczekiwać innych danych, jeśli państwo polskie realizując swoje zamierzenia wprowadzi na obszar przygraniczny

15 tys. osób: żołnierzy, policjantów i innych sił porządkowych, które z natury rzeczy muszą gdzieś spać i funkcjonować. Ponieważ każdy przedsiębiorca musi wykazywać do GUS stan obłożenia, potem te liczby tam lądują i są zasysane przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii i na ich podstawie MRiT ma przekazywać informacje do Brukseli. Ta ścieżka nie doprowadzi nas donikąd.

Aby mieli państwo orientację, jak to wyglądało – w naszym hotelu od początku listopada do końca lutego 2022 roku, czyli przez 4 miesiące, kwaterowało około 200 żołnierzy. To byli przeważnie młodzi mężczyźni – nie zdradzę żadnej tajemnicy wojskowej – którzy w zmianach ośmiogodzinnych wychodzili w puszcę w długich gumowych butach na tereny bagienne i wracali po tej zmianie do hotelu. Generalnie to nie był hotel, ale koszary. To pozostawiło za sobą określone skutki, jeśli chodzi o substancję materialną obiektu, które usuwaliśmy przez ostatnie 2 miesiące. Aby była jasność, tu nie ma mowy o żadnej dewastacji. Wojsko zachowywało się porządnie. To już nie jest to wojsko, które pamiętam ze swojej młodości. To nie ten kierunek. Zarówno ci żołnierze, którzy do nas przyjechali, którym pomagaliśmy, jak i my, zostaliśmy wspólnie wmanewrowani w pewną sytuację, w której nadrzędnym celem było rozwiązanie problemu. Problem został rozwiązany. Teraz należy rozwiązać kolejny, który zaistniał w wyniku stworzenia takiej, a nie innej sytuacji. Co mieliśmy zrobić w listopadzie? Złapałbym Pana Boga za nogi, gdyby do mnie przyszedł i powiedział, że wojsko będzie nam płaciło pół stawki takiej, jak gość hotelowy. Zrobiłbym to, żeby tylko mieć pieniądze dla ludzi na pensje, wodę, prąd, koszty ogrzewania itd. Jesteśmy obecnie pod kreską finansową.

Jeśli przedłuża się dialog z Komisją Europejską, to dobrze byłoby, gdyby państwo polskie poszło nam na rękę i zwolniło nas z ZUS za te miesiące zamknięcia. Obecnie jako indywidualny przedsiębiorca – to nie jest tylko mój problem – muszę we wrześniu płacić kilkaset tysięcy złotych na ZUS, podatków, zaległych historii, których nie mogłem opłacić zimą, które przedłużałem i odkładałem, licząc, że otrzymam pieniądze z rekompensaty. Sytuacja jest nieciekawa. Tak szczerze, to ona nie powinna mieć miejsca w państwie prawa, demokracji parlamentarnej. Panie i panowie posłowie uchwalili prawo, w postaci konkretnej ustawy sejmowej. To prawo powinno być realizowane przez władzę wykonawczą. Tak to przynajmniej wygląda i o to mniej więcej bijemy się teraz na wschodzie, aby tak to wyglądało we wszystkich regionach. Nie może być takiej sytuacji. Zostawmy to. Nie chodzi o to aby płakać, ale o to, aby załatwić temat.

Druga sprawa to bon turystyczny. Doceniam i z dużą satysfakcją usłyszałem informację co się robi, aby rozpropagować Białowieżę, Kruszyniany, Janów Podlaski, Podlasie. Niestety Polak – również jestem Polakiem – jest takim człowiekiem, który potrzebuje konkretów. Bardzo ładnie zafunkcjonował bon turystyczny, który w związku z COVID-19 został przyznany polskim rodzinom z dziećmi. W praktyce wygląda to w ten sposób, że ludzie dzwonią i od razu na wstępie pytają czy mogą zapłacić bonem turystycznym. Jeśli pada odpowiedź potwierdzająca, to wtedy zazwyczaj następuje rezerwacja i ludzie przyjeżdżają. Taki zarys projektu bon turystyczny dla pogranicza traktuję tylko jako zarys. Myślę, że odpowiednie komórki, przede wszystkim w ministerstwie do spraw turystyki, mogłyby się nad tym pochylić i spróbować w oparciu o to stworzyć jakąś formę materialnej zachęty dla polskich rodzin z dziećmi, aby przyjeżdżały odwiedzać nasze obiekty, korzystały z usług gastronomicznych, wypożyczalni sprzętu i ze wszystkiego, co jest tam dostępne. Tego rodzaju forma pomocy państwowej nie wymaga notyfikacji do Komisji Europejskiej, bo to oferta pomocy dla osób indywidualnych – dla rodzin. Te rodziny po prostu przyjeżdżając przekazywałyby w jakiejś części te pieniądze również tym, którym te pieniądze teraz są bardzo potrzebne.

Na piśmie przygotowaliśmy zestawienie tej koncepcji. Bardzo prosimy państwa o to, aby potraktowali to państwo jako głos ludu, z dołu, aby rzeczywiście w tym kierunku coś zadziałać. Na razie to wszystko. Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy są jeszcze głosy w dyskusji?

Przedsiębiorca z regionu Sławomir Droń:

Kolega mnie wywołał. Chciałem przedstawić moim zdaniem bardzo obiektywne dane na temat tego, jak wygląda odwiedzanie przez turystów parku narodowego w Białowieży.

Musimy wziąć pod uwagę, że mamy wielu miłośników przyrody, którzy byli masakrycznie stęsknieni przez tę dziesięciomiesięczne odcięcie od Białowieży. Muzeum przyrodnicze w Białowieży – to dane pozyskane z parku narodowego – w 2021 roku odwiedziło 12 tys. W 2022 roku było 8 tys. Proszę zwrócić uwagę jak jest z rezerwatem ścisłym. Przez te 15 dni zeszłego roku 1877 osób, a w tym roku przez 15 dni 605 osób. To jest spadek o 70%. Odzwierciedla to sytuację, w jakiej jesteśmy. Naprawdę bardzo wiele osób przyjechało z tęsknoty i chciało to jak najszybciej zobaczyć, ale niestety ta liczba nie rośnie. Mogę państwu podać przykład z mojej wypożyczalni rowerów. To był pierwszy dzień w historii mojej wypożyczalni – 3 dni temu – kiedy wypożyczyłem 1 rower. Dysponuję 200 rowerami zwykłymi i 20 elektrycznymi. Wyobrażają sobie państwo wypożyczyć 1 rower? To odzwierciedla skalę. Mniej więcej w sezonie było 40-80-120 wypożyczeń rowerów dziennie. Teraz wypożyczam 1. Chciałem państwu zobrazować skalę zjawiska i jak ta promocja, o której tu przed chwilą słyszeliśmy, w metrze, jaka jest jej skuteczność na pograniczu. Nie dyskutuję czy jest dobra czy zła.

Nasze restauracje w Białowieży świecą pustkami. Jak powiedział kolega Marek, jeśli jedzie się przez Białowieżę w tygodniu nic się nie zmieniło. Nadal jesteśmy obszarem zamkniętym. Każdy telefon, który rezerwuje rower czy nocleg u nas jest zapytaniem czy na pewno jest u was bezpiecznie. Nie zadają pytania matki z dziećmi, ale ludzie, którzy mają po dwadzieścia parę lat i są bez dzieci i nie są nadopiekuńczy. Ta sytuacja może się tylko zmienić przez naprawdę wielki nakład środków. Co jeszcze jest tragedią w Białowieży? Nadal w samym centrum Białowieży, w jej sercu, cały czas pozostaje 117 kontenerów wojskowych, do tego generator prądu, który wyje na całą miejscowość całą dobę. Mówimy o jakichś wielkich promocjach, a nie załatwiamy podstawowych rzeczy. Jeśli ktoś weźmie ode mnie rower, praktycznie nie może się poruszać po Puszczy Białowieskiej. Wszystkie szlaki są rozjechane przez ciężki sprzęt i nienaprawione. Infrastruktura jest w mieście – rozumiem, chcemy działać, funkcjonować, ale musimy mieć do tego warunki. Jeżeli nie mamy warunków do prowadzenia działalności, bo to było tylko symboliczne otwarcie Białowieży, to tak jak bym poszedł do pani czy do pana do ministerstwa i usiadł na biurku gdzie jest komputer i powiedział „proszę sobie nie przeszkadzać, proszę sobie prowadzić działalność, załatwiać sprawy, ja sobie tylko tutaj siedzę”. Taką sytuację mamy teraz w Białowieży.

Powiedziano nam – przecież otworzyliśmy wam Białowieżę, możecie działać, robić wszystko. Tak, ale było powiedziane – otworzymy, będzie naprawiona infrastruktura, nie będzie w samym centrum wojska i będziecie mogli normalnie funkcjonować. Naprawdę świetnie do tej pory sobie radziliśmy i rozwijaliśmy z roku na rok naszą miejscowość i całe pogranicze. Teraz jest taka sytuacja, jaka jest. Widzimy, że środki przeznaczone na reklamę są niewystarczające. Powiedziałbym, że w skali od 1 do 10 to 0,5. Turystów nie mamy. Co mamy dalej robić? Jak państwo to widzą? Czy mamy zamykać te biznesy, czy czekać aż banki zajmą nam nasze interesy? Czy ktoś przyjedzie i nas wszystkich wykupi, to co budowaliśmy w Białowieży przez lata, pokolenia? To była ciężka praca przy współpracy z naukowcami, którzy mówili o Puszczy Białowieskiej. O turystach z zagranicy już nie mówimy. Ich jest naprawdę praktycznie zero. Chcemy jakoś funkcjonować, rozmawiać, tylko z nami nikt nie rozmawia. Jedyna jest ta podkomisja i cieszę się, że możemy porozmawiać, ale mówię o konkretnych. Możemy mówić o wielkich promocjach. Słyszymy od marszałka o różnych rzeczach. Nawet nie udało się nam zorganizować żadnej imprezy w samej Białowieży, aby przyciągnąć turystów z Podlasia, którzy przyjechaliby chociaż na 2 dni. Nie udało się nam zrobić otwarcia Białowieży, „Percetocza”, kąpiele, żadnej imprezy. Jeśli nie ma tych imprez – bo wtedy nie trzeba nagłaśniać specjalnej kampanii – ludzie widzieliby, że odbywają się imprezy i na to wszystko są środki. Jeśli nie ma na to środków, to jaką widzą państwo propozycję dla nas? Nie mówimy o samych przedsiębiorcach, ale o mieszkańcach Białowieży, bo wszyscy są u nas zatrudnieni. Poza turystyką i nauką w naszej okolicy nie ma miejsc pracy.

Spotkaliśmy się miesiąc temu, a teraz jesteśmy jeszcze w gorszej sytuacji. To otwarcie nie zmieniło naszej sytuacji, a wręcz ją pogorszyło. Jak państwo dalej widzą tę sytuację? Możemy sobie mówić piękne słówka, ale chodzi o to, aby wyszły konkrety. Szlaki są zaniedbane, wojsko jest nadal w centrum Białowieży, wszystko wyje na całą Biało-

wieżę, ludzie są przerażeni, praktycznie promocja jest na poziomie zerowym. Co dalej? Część knajp w ogóle nie może się otworzyć, bo jest tak mało ludzi, że nie jesteśmy w stanie ich opłacić. Myślę, że ktoś inny powie coś na ten temat.

Dziękuję. Staralem się podać konkrety. Myślę, że państwo teraz zobaczą, jaka jest sytuacja i jak bardzo jest poważna. U nas, na pograniczu, może dojść do dramatu, jeśli chodzi o płace i utrzymanie ludzi, aby jakkolwiek im zapłacić.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Dziękuję bardzo za ten głos. Ostatnio jak rozmawialiśmy państwo mówili, aby za wszelką cenę znieść te wszystkie obostrzenia dotyczące strefy przygranicznej. Również braliśmy udział w tym, aby przekonywać odpowiednie osoby do tego, aby zostało to zniesione i tak się stało. Dziś państwo mówią, że to zniesienie jest złe. Musimy uściślić czy to jest dobre, czy złe, abyśmy przekazywali właściwe sygnały.

Przedsiębiorca z regionu Sławomir Droń:

Przepraszam, nie powiedziałem, że jest źle, że jest to zniesienie, tylko że to nie poprawiło sytuacji przedsiębiorców. Może wyraziłem się niewłaściwie, więc chciałem to doprecyzować. To nie zmieniło naszej sytuacji jako przedsiębiorców i to miałem na myśli. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Tak. Pewnie tak jest. Tak jak pan powiedział. Pochodzę z regionu Bieszczad i odczuwam, że mamy 1/3 osób, które przyjeżdżają w porównaniu do ubiegłego roku. Cały czas ta narracja wojenna powoduje, że mimo otwarcia kolejki gondolowej w Solinie – Solina i Polańczyk jeszcze sobie jeszcze jakoś dobrze radzą – okolice wypadają bardzo słabo. Nie ma turystów. Wynika to z tego, że ludzie myślą, że jest wojna i jest niebezpiecznie.

Poseł Artur Łącki (KO):

Jest drożyzna.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Może są tam też te czynniki, o których pan mówił, że jest drogo, ale bardzo wiele osób decyduje się na wyjazdy zagraniczne, które w wyniku COVID-19 przez jakiś czas były niemożliwe. Teraz wyjeżdżają. Tydzień temu moja żona poszła zapytać o jakieś wyjazdy i wszystkie wczasy do Turcji były wykupione i to po kilkanaście tysięcy złotych, więc niech pan nie mówi mi o drożyznach, bo aż mnie zatkało, że ludzie wydają tak duże pieniądze na wyjazdy za granicę, a nie decydują się na pobyt w kraju. Czy są jeszcze jakieś głosy? Proszę.

Przedsiębiorca z regionu Julita Toczyska:

Dzień dobry. Julita Toczyska – reprezentuję miejscowość, która jest zamknięta, w strefie przygranicznej, wieś Stare Masiewo. Wszyscy, którzy przyjeżdżali – teraz jeszcze trochę przyjeżdżają – uważają to miejsce za najbardziej urokliwą wieś na końcu świata. Obłożenie przed sytuacją, która zaczęła się 2 września wynosiło u mnie 100%. Były kolejki na 2 lata oczekiwania, żeby w ogóle móc być, zamieszkać. Oczywiście budziło to dumę i wielkie szczęście. Teraz po otwarciu jest trochę gości, którzy kiedyś nie mogli się dostać i w końcu przyjeżdżają, ale rzeczywiście te rezerwacje opatrzone są pytaniami czy jest bezpiecznie, czy można przyjechać i jak to wygląda.

Bardzo dziękuję za to, co zostało tu przedstawione, że przeprowadzili państwo kampanię, która dotyczy przyjazdu na pogranicze. Moje pytanie do państwa – jakie były koszty tej kampanii, ile państwo na to wydali? Drugie pytanie – jakim KPI to oznaczyliście? Zapewne wiecie o co pytam – jaki jest tego efekt, co to oznacza dla nas? Mam jeszcze trzecie pytanie, bardziej emocjonalne – czy przygotowując, zastanawiając się nad pomocą dla nas, tworząc m.in. ten program, bo może jeszcze coś innego, o czym liczę, że się tu dowiemy, byli państwo w regionie i widzieli tę strefę? Czy byliście w Białowieży, w Janowie, w Kruszynianach? Czy byli państwo w Starym Masiewie? Bardzo serdecznie zapraszam. Wiedzą państwo jak to wygląda? Obecnie jeszcze jeździ Budimex, który jeszcze coś dobudowuje, nie wiem co. Co 8 godzin jeżdżą 2 samochody wojskowe z żołnierzami przez wieś – tę najbardziej urokliwą, ekologiczną, gdzie był asfalt ekologiczny – z prędkością co najmniej 120 km/h, gdzie jest znak ograniczający prędkość

samochodów ciężarowych do 20 km/h. Jest totalna bezkarność. Pytanie do samorządów dotyczące dróg. Pytanie do Budimexu, do którego też próbujemy się dostać, też pozostaje bez odpowiedzi. Nad moim domem – bo mieszkam tam – co którąś noc regularnie lata chyba dron. Nie wiem co ten dron robi nad moim domem i dlaczego tam jest. Czy coś robię nie tak? Czy sprawdza z iloma osobami jestem w tym domu? Nikt nie jest w stanie udzielić mi odpowiedzi. Pytanie do państwa – ile kosztowała ta kampania? Zapewne mają to państwo podliczone. Jakie są tego efekty w liczbach? Czy państwo odwiedzili którąś z miejscowości, o których tu mówimy, jako ludzie, przedsiębiorcy, Polacy, obywatele? Kto odpowie na pytania dlaczego te służby i samochody, to wszystko co tam się dzieje jest takie bezkarne? Kto ma nam pomóc? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Dziękuję. Proszę, pani poseł.

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję bardzo. Urszula Zielińska – poseł Zielonych. Cieszę się, że wreszcie jest otwarta Białowieża i mogę do tego parku dojechać. Próbuję myśleć o rozwiązaniach. Mam świadomość, że część problemów, o których państwo mówią wpada w zakres Ministerstwa Obrony Narodowej, część w zakres MSWiA i nie wszystkie mogą być rozwiązane. Co jest ważne – aby to państwo zrozumieli – to wsparcie jest potrzebne, zwłaszcza w tym sezonie, do końca roku, ponieważ ten sezon, ponieważ otwarcie było tak późno, że został już stracony. Ludzie nawet nie zdążyli zarezerwować tu wakacji, zrobili to gdzie indziej. Miejmy nadzieję, że wrócą w przyszłym roku, ale wciąż ten sezon będzie szczególnie trudny. Teraz myślę nad rozwiązaniami. Słuchałam państwa pomysłu w zakresie bonu dla pogranicza. Wysłuchałam ile wniosków zostało złożonych – to było około 700 wniosków w sumie na Podlaskie i Lubelskie. Przeliczyłam to przez średnią liczbę dzieci na gospodarstwo – 1,2-2, ostrożnie licząc, na 12 miesięcy, razy 500 zł. Koszt programu wychodzi mi pomiędzy 5-8 mln zł rocznie. Zastanawiam się i kieruję do państwa pytanie – czy mają państwo inne estymacje, że to jest mniej?

Przedsiębiorca z regionu Marek Czarny:

Wszystkie polskie dzieci razy 500 zł to są niestety duże sumy.

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu podkomisji:

Przekładam to na obszar pogranicza.

Przedsiębiorca z regionu Marek Czarny:

Ale z całej Polski by przyjeżdżali.

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu podkomisji:

Już rozumiem o co chodzi. Szacowanie tego kosztu...

Przedsiębiorca z regionu Marek Czarny:

Myślę, że mamy fachowców w ministerstwie i oni to policzą.

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu podkomisji:

Wiem, że sytuacja jest wyjątkowo trudna jeśli chodzi o finanse i znalezienie funduszy. Z zawodu jestem marketingowcem i przed Sejmem zajmowałam się reklamą i wiem, ile kosztują masowe reklamy marketingowe i jak trudno jest spowodować, że przyjedzie konkretna osoba i zrobi to, do czego ją zachęcamy. Wiem, że koszty masowej reklamy są bardzo wysokie. Zastanawiam się czy rozwiązanie takiego bonu, ograniczonego, aby można było znaleźć te finanse, nie byłoby lepszą inwestycją, aby choćby do wiosny przyszłego roku, czyli do sezonu turystycznego, aby ludzi na pogranicze sprowadzić. To jest moje pierwsze pytanie – jak państwo to widzą, czy mają państwo tę kampanię już zarezerwowaną i opłaconą do końca tego roku? Czy jest jeszcze możliwość przesunięcia i zmian w budżecie? Drugie pytanie odnośnie do programu dla pogranicza, który jest w toku – jak państwo to widzą harmonogramowo? Kiedy spodziewają się państwo notyfikacji Komisji Europejskiej? Wiem, że Komisja nie będzie pracowała w sierpniu, bo wszyscy są tam na urlopie. Jakie są następne kroki i czy ta ustawa o systemie SIR jest już gotowa i po wakacjach będzie w Sejmie? Jak państwo to oceniają czasowo? Kiedy można się tego

spodziewać? To dwa pytania – na ile ten bon mógłby być realny, może jego część już w tym roku, na ten sezon, a na ile harmonogram tego drugiego programu byłby realistyczny, aby pomóc w tym roku? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że pytania zostały zapisane. Teraz pytania zada pani poseł, a później jest jeszcze pan przewodniczący Rutnicki i pan poseł Artur Łącki. Proszę o notowanie kolejnych pytań.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję bardzo. Mam pytanie do Polskiej Organizacji Turystycznej – czy kampania „Reset”, o której państwo mówią ma takie hasło reklamowe: „Szukaj resetu na polskiej wsi”? Jeśli to jest ta kampania, którą widziałam w Krakowie, to ona jest skierowana na zachęcanie Polek i Polaków do spędzania urlopu w agroturystyce. Nie widziałam, przyznam szczerze, a widziałam dwa murale, które powstały w ramach tej kampanii, aby w sposób bezpośredni i czytelny dla odbiorców nawiązywały one do kultury pogranicza, albo do dziedzictwa narodowego i kulturowego tych rejonów. Proszę o informację. Być może są jakieś dalsze odsłony tego projektu, których jeszcze nie widzieliśmy, ale jeśli mówimy o tym, co zostało zainaugurowane 15 czerwca, to w mojej ocenie, jako odbiorcy, nie ma tam nic, co by dawało jasny komunikat: „jedźcie państwo na pogranicze, na Podlasie, na Lubelszczyznę – to piękne, bezpieczne, ciekawe przyrodniczo i kulturowo tereny”. Moje pierwsze pytanie – czy będą dalsze tego odsłony, które będą już skupione na temacie pogranicza?

Być może to pytanie będzie trafiło trochę w pustą przestrzeń, bo nie ma tu nikogo z Ministerstwa Infrastruktury, ale gdy mówimy o pewnej zachęcie związanej z regionem i jego rozwojem, nie sposób nie zapytać o to jak wyglądają możliwości dojazdu. W tym momencie stanowisko sejmiku jest takie, że nie można uruchomić połączenia Siedlce-Hajnówka, bo województwa nie są w stanie się dogadać, aby to połączenie uruchomić. Jeśli nawet chcemy udzielać pomocy tego typu regionom, to musimy myśleć kompleksowo o infrastrukturze drogowej i możliwości dojazdu tam komunikacją zbiorową. To muszą być takie ułatwienia, aby dla osoby z Warszawy, Łodzi czy Krakowa proces planowania tej wycieczki był równie łatwy jak pójście do najbliższego punktu sprzedaży wycieczek zagranicznych i załatwienie tego od ręki. Im więcej stwarzamy komplikacji, czyli gdy jest konieczność planowania trasy, dopytywania się czy jest bezpiecznie, sprawdzania kolejnych rozporządzeń, to tym samym tych turystów po prostu zniechęcamy. Mam pytanie o kompleksowe podejście do kwestii związanych z bezpieczeństwem, ułatwieniami, komfortem podróżowania na Podlasie. Czy jest szansa aby taki bon, o którym mówią przedsiębiorcy, uruchomić? Być może on byłby też odpowiedzią na ogólne problemy Polaków w te wakacje. Wiemy, że bardzo wiele rodzin zostaje w domu, nie stać ich na wyjazdy, rezygnują z wysyłania dzieci na kolonie. Być może dałoby się pomóc naprawdę dużej grupie osób, nie mówiąc już o przedsiębiorcach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Dziękuję. O zabranie głosu proszę pana przewodniczącego Jakuba Rutnickiego.

Poseł Jakub Rutnicki (KO) – spoza składu podkomisji:

Bardzo dziękuję. Przepraszam, że nie mogłem uczestniczyć w posiedzeniu od samego początku. Myślę, słuchając przede wszystkim głosów przedsiębiorców, że nie ma co spodziewać się cudów. Nawet najlepsza kampania za największe pieniądze, które teraz zostałyby wydane, nie przyniesie spektakularnego sukcesu. Tu potrzeba czasu – musimy to sobie powiedzieć. Musimy zrobić wszystko – mówię o stronie rządowej – aby państwo ten czas mieli. Wyobraźmy sobie sytuację – najlepsza kampania, wydamy na nią 3 mln zł, przyjadą turyści i jak państwo powiedzieli, na środku jest 100 kontenerów i agregat pracujący 24 godziny na dobę. Szczerze – to najgorzej zainwestowane pieniądze jakie możemy sobie w tym momencie wyobrazić. Zachęcimy tych ludzi i powiedzą „Białowieża? To chyba żart”. Przepraszam, że troszeczkę przesadzam, ale rzeczywiście tak może być. To jest nasza perła turystyki, ale też wielka praca wielu lat, na niełatwym terenie, co trzeba sobie powiedzieć. Stworzyli państwo coś wyjątkowego. Teraz

wydaje się oczywiste, że warto tam przyjechać, że są wspaniałe hotele i najwyższa jakość, agroturystyka. Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie co trzeba zrobić, aby oprócz tego, że powstał tam wielki mur, nie powstała pustynia. Jeśli tak dalej pójdzie, to rzeczywiście może do tego dojść.

Nie jestem optymistą i uważam, że realnie, jeśli będzie spokój, powoli się to uspokoi, to sezon letni jest praktycznie stracony. Przecież on już jest w pełni i jak go nie ma, to o czym w ogóle rozmawiamy? Za 3-4 tygodnie sezon letni powoli będzie się kończył. Nie musimy tu odkrywać nowych łądów – generalnie w turystyce mamy coraz trudniejszą sytuację. Ruch spada w związku z sytuacją finansową Polaków. Nie ma się co czarować. Pewnie pierwszymi momentami, kiedy poczują państwo się lepiej, pod kątem bezpieczeństwa, na co nie mamy z drugiej strony wpływu, gdy zacznie się to normować, będzie sezon zimowy. Realnie będziemy mówili o realnym powrocie w przyszłym sezonie letnim. Teraz jest pytanie – co musimy zrobić, aby te osoby nie zbankrutowały.

Bardzo się cieszę, że nasze spotkanie odbyło się kilka tygodni temu i dziękuję za wielkie zaangażowanie pana posła Tyszkiewicza w pracę naszej podkomisji. Bardzo sobie to cenimy, że do tego doszło. Rzeczywiście ten pierwszy ruch został wykonany. Nazwijmy to powrotem i możliwością otwarcia. Zdaję sobie sprawę, że jeśli chcemy trzymać hotele w pełnym rozruchu, potrzebujemy ludzi, którzy potrzebują pracy. Tak jak pan powiedział – ze 100 rowerów wypożyczany jest 1, z restauracji, gdzie codziennie wydawano 100 posiłków będzie wydawanych 5, a kucharz musi być ten sam i musi dostać te same pieniądze. Potrzebujemy konkretnego, dedykowanego programu, trochę takiego jak postojowe, które mieliśmy podczas COVID-19 dla całej Polski. Uważam, że stać nas na to. Będzie nam się to opłacało, aby zadedykować taki specjalny projekt, aby utrzymać te biznesy w jakimkolwiek rozruchu. Rzeczywiście będzie taka sytuacja, że jeśli ich nie utrzymamy, to one się nam nie odbudują, a nie stać nas na to, aby w wyniku decyzji najjaśniejszej Rzeczypospolitej, by ponosić tego konsekwencje. Musimy pomóc tym osobom. Nasze kolejne spotkanie nie polega na tym, że mamy mówić, że bardzo dziękujemy, że jest świetnie, wróciliśmy i nie ma żadnego problemu, ale wiemy, że to jest proces, który będzie trwał – minimum rok.

Mam prośbę i propozycję. Mówiła o tym jedna z pań – jeśli rzeczywiście mówimy o kampanii, która ma promować Białowieżę, spokój i bezpieczeństwo, to naprawdę ono musi tam być. Jeśli wydamy 1-2 mln zł na tego typu kampanię, aby osoby niekoniecznie były zachwycone tym, co zobaczą, to nie będzie dobrze. Te pieniądze powinny być dedykowane dla przedsiębiorców na utrzymanie biznesu i utrzymanie miejsc pracy, bo pewnie te kontenery zaczną znikać w perspektywie kolejnych miesięcy, ale na pewno nie dni. Doceniam pana przewodniczącego podkomisji do spraw turystyki, że poważnie tym tematem się zajął. Wiadomo, że ten temat jest szerszy – to infrastruktura, zniszczone drogi i inne kwestie. Dobrze by było, aby było spotkanie Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Infrastruktury, Ministerstwa Sportu i Turystyki. Zdajemy sobie sprawę, że to nie jest coś, co wydarzy się w ciągu tygodnia czy dwóch. Musimy mieć dedykowany projekt utrzymania miejsc pracy, tzw. postojowego. Jeśli tego nie będzie, to jeszcze jest możliwość – nie wiem czy już do tego dochodzi, jeśli chodzi o przedsiębiorców – postępowań odszkodowawczych od Skarbu Państwa.

Zdaję sobie sprawę, że jeśli mój dorobek życia był zamykany nie z mojej winy, a państwo by mi powiedzieli, że przecież wszystko teraz jest w porządku, to utrata korzyści byłaby gigantyczna. Nie musimy się oszukiwać. Myślę, że skala zjawiska też nie jest gigantyczna. Z chęcią bym usłyszał, o jakiej liczbie osób zatrudnionych i biznesów mówimy. Musimy dać taką pomostówkę co najmniej przez kilka najbliższych miesięcy. Państwo pewnie kurze wytarli i czekają i zdajemy sobie sprawę jak jest. Jeśli mamy wydać jakiegokolwiek pieniądze na pieniądze, myślimy o tym, ale bardzo rozważnie, aby osoby, które przyjadą nie powiedziały: „nie, człowieku, nie da rady w tej chwili, to nie jest najlepsze rozwiązanie”. Lepiej te pieniądze dać państwu przedsiębiorcom na utrzymanie miejsc pracy, a czas będzie kluczowy. Nie musimy reklamować tego, że Białowieża to najpiękniejsze, najbardziej spokojne miejsce w Polsce. Potrzebujemy czasu, a państwo dadzą sobie z tym radę, tylko teraz musi być ta dedykowana pomoc. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę.

Przedsiębiorca z regionu Grażyna Artemiuk:

Grażyna Artemiuk – Babushka Bistro. Jestem jedną z przedsiębiorczyń, które nie dały rady otworzyć restauracji. Oprócz restauracji, w którą zainwestowałam 5 lat temu – bo tak długo mam ją otwartą – wzięłam kredyt inwestycyjny na 10 lat. Ostatnie 5 lat spłacam ten kredyt, a przez ostatnie 3 lata prawie nie pracuję. Jest mi z tego powodu bardzo trudno. Nie mam szans otworzyć restauracji. Tak jak powiedział pan przewodniczący, potrzebuję sprzedać przynajmniej 200 posiłków dziennie, abym mogła utrzymać swoją załogę. Niestety nie mogę zatrudnić załogi, abstrahując od tego, że na naszym rynku ciężko o pracowników. Mam delikatnie uruchomione pokoje i kapią te rezerwacje i człowiek z nadzieją codziennie otwiera booking i marzy, aby weszła choćby jedna rezerwacja, aby choćby 500 zł wpłynęło. To dla nas bardzo trudna sytuacja.

Jeśli chodzi o „Tarczę dla pogranicza” pozwolę sobie panią dyrektor zapytać w ogóle co to za program. Nie mamy zielonego pojęcia. Jestem pełna obaw, że ten program nie będzie dla nas wszystkich – tych 12 osób poza limitem *de minimis*. Jeśli od razu wykluczyliście nas w ustawie z 29 września z tej pomocy, a zgodnie z konstytucją powinniśmy wszyscy być równi wobec prawa, to wyszło tak, że większości, która ciuła we własnym gospodarstwie domowym kilka pokoi, nie płaci takich podatków i nie zatrudnia ludzi, należała się ta pomoc, a nam nie. My ciągniemy duże przedsiębiorstwa i nam się nie należy ta pomoc? Myślę, że „Tarcza dla pogranicza” będzie miała też dla nas spore pułapki. Jestem bardzo ciekawa – może pani dyrektor mogłaby nam to naświetlić – bo słyszałam, że będzie jakieś badanie kondycji finansowej firm, ale może to plotki.

Wracając do kwaterek wojska, pan minister Wąsik mówił, że mieliśmy tak dobrze, bo wojsko nam dali. Nie. Na 12 przedsiębiorców tylko 2 hotele miały kwaterek dla wojska, więc proszę nie wrzucać wszystkich do jednego worka, bo ja z tej kromki chleba nie uszczknęłam w ogóle. Dane statystyczne naprawdę zostały podniesione. Dziwię się bardzo, że Ministerstwo Rozwoju i Technologii zalicza takie wypadki i bierze pod uwagę dane z całego powiatu. Co ma w ogóle piernik do wiatraka? To nie jest wytłumaczenie. Pani dyrektor, teraz pani proponuje nam ankietę. *Come on*. Minęło jedenaście miesięcy. Nie raz proponowaliśmy rozmowy, byliśmy też tu. Mam wrażenie, że żyjemy w dwóch równoległych rzeczywistościach. Państwo, siedzący za biurkami myślą: „a gdzie tam Białowieża, ale co oni nam robią, to garstka ludzi”. My na co dzień borykamy się z tymi problemami. Podam jeszcze drobny przykład, jeśli chodzi o finanse. Rozliczyliśmy drugą subwencję 12-15 lipca. Dostałam decyzję o jej częściowym zwrocie i będę się odwoływała, ale nie o to tu chodzi. Niby nie utrzymałam warunku zatrudnienia. Wczoraj dostałam pismo z ZUS, które potwierdza, że mam rację i będę składała reklamację do PFR.

Mam pytanie – jeśli państwo przychodzi i na klucz mi zamyka firmę, a potem każe mi zachować warunek zatrudnienia, więc albo dostaję kijem, albo pałką – czy zdają sobie państwo sprawę o co z tym wszystkim chodzi, z jakimi my się codziennie borykamy problemami? Wydaje mi się, że nie. Dla was to są tylko liczby, jakiś problem, jeśli chodzi o kampanię. Dla mnie ta informacja, którą przed chwilą pan przedstawił to kpina z nas. To jakieś kampanie, a tu jak zwykle, zostali państwo zaskoczeni – wow, Białowieżę otworzyli. Wiadomo było, że tę Białowieżę otworzą. Można było przygotować zarówno kampanię, jakiś plan marketingowy, a tu pan mówi, że w jakimś tam tramwaju leci jakiś tam napis. Przepraszam, ale to nie jest nasz docelowy klient. To jest tak mikra społeczność, która nam żadnej sytuacji nie naprawi. Gdzie jest urząd marszałkowski, wojewódzki, już nie mówiąc o naszym wójcie, który bierze tylko od nas podatki od nieruchomości, bo nawet nas z tego nie zwolnił i koncesję, którą musiałam zapłacić w tym i ubiegłym roku? To jest po prostu śmieszne. Proszę państwa, spotykamy się drugi raz po przeszło miesiącu i jesteśmy w tym samym punkcie. Jest mi przykro, bo z państwa strony jest zero empatii. Nawet wstydziłabym się zwołać posiedzenia podkomisji, bo ja jestem honorowa, a jak widać, państwo nas po prostu lekceważą. To jest bardzo bolesne. Nawet dobrego słowa. Ankietę mogliśmy pani wypełnić miesiąc temu, na drugi dzień po spotkaniu na podkomisji. Wiem, że pani została w to praktycznie wmanewrowana, ale muszę

też do kogoś się zwrócić. Pani tu jest, więc personalnie mówię do pani. Z całym szacunkiem, wiem że są różne rzeczy, przepisy, każdy siebie pilnuje, ale nie może tak być, że państwo wali mnie w mordę i kopie mnie w drugą część ciała.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Dziękujemy za ten głos. Proszę pana posła Artura Łąckiego o zabranie głosu. Rozumiem, że wszystkie pytania są przez państwa zapisane. Za chwilę przejdziemy do odpowiedzi. Bardzo proszę.

Poseł Artur Łącki (KO):

Panie przewodniczący, państwa bronić nie trzeba, bo bronią się sami i to bardzo dobrze, ale to dokładnie taka sama sytuacja. Co można o tym powiedzieć? Macie do czynienia z 12 osobami i macie to jako rządzący w nosie, bo to jest 12 głosów i kilka rodzin, więc nie ma co sobie zawracać tym głowy. Taką samą sytuację mamy w Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, gdzie na około 200 rybaków rekreacyjnych 170 dostało odszkodowanie covidowe, a 30 rodzin nie dostało. Dlaczego? Bo nie. To samo się ciągnie od 2 lat. To jest tylko 30 rodzin, razem 100 głosów, tu razem 50 i to was nie interesuje. Może jednak byście trochę przysiedli i popatrzyli na to, że każdy to jest Polak i włożył pieniądze w swoje biznesy i te biznesy buduje przez 30 lat od zmiany systemu. Jako Polacy budujemy je dopiero od 30 lat, a Europa budowała je przez 100-200-300 lat. Robicie teraz wszystko, aby ta trzydziestoletnia praca, harówka tych ludzi, została zaprzepaszczona tylko dlatego, że nie możecie znaleźć kilku milionów złotych.

Dwa zdania polemiki z panem przewodniczącym. Panie przewodniczący, oczywiście ma pan rację. Zgodzę się z panem, że w tym roku turystów jest mniej i to dużo mniej. Szacujemy, że jest ich około 30-40% mniej. Są trzy powody – inflacja, drożyzna i wojna. Dlatego Turcja jest zapchana, bo Polacy są za biedni by w tym roku pojechać do Portugalii, Hiszpanii, Włoch i Grecji, bo tam jest euro. Jadą tam, gdzie mogą mieć taniej, czyli do krajów, gdzie inflacja jest na poziomie 80% i Turcja jest zapchana. Kierunki europejskie są wolne i może pan w każdej chwili wykupić miejsce i tam pojechać, tylko trzeba mieć na to pieniądze.

Wracając do tematu państwa z nadgranicza, muszą państwo pomyśleć o tym jak dać im odszkodowanie. Normalnie to słowo: „odszkodowanie” za to, że zamknęliście im biznesy na dłużej niż w przypadku innych firm turystycznych, czyli poza covidem. Im się po prostu należy od państwa odszkodowanie. Przecież to nie ja, nie pan osobiście i nie pani pojechaliśmy i zamknęliśmy te biznesy, tylko państwo polskie poprzez swoją politykę. Nie mówię teraz czy ona była dobra, czy zła, ale taka była. Zamknęła możliwość zarobkowania. Im się to po prostu należy jak psu buda. Nie wiem, jak to powiedzieć inaczej. Druga sprawa – otworzyliśmy pogranicze. Każdy z nas się cieszył. Zrobiliśmy jedno spotkanie i państwo byli. I na drugi dzień dowiadujemy się, że pan minister Kamiński otwiera pogranicze. Każdy był zadowolony – nareszcie ci ludzie będą mogli otworzyć swoje biznesy i pracować. Oprócz tego, że oni pracują to też tym żyją. Każdy biznesmen, właściciel firmy żyje swoją firmą. To jest normalne. Co się okazało? Teoretycznie zostało to otwarte, ale wszystkie szynki zostały na miejscu. Czy pani chciałaby wjechać do hotelu, gdzie 100 m dalej stoi jednostka wojskowa, tłucze elektrownią przenośną, jeździ po nocy i puszcza drony? Przecież to nie o to chodzi. Jedziemy wypocząć, zobaczyć coś i się bawić a nie chować się i bać się czy przypadkiem nie zaczęła się z tamtej strony jakaś wojna.

Do państwa z ministerstwa – łapią się państwo wszystkiego i tak będzie, ale akurat nie wiem czy ten projekt 500+ byłby dobry. To musiałby być jakiś całkowicie celowany projekt tylko dla pogranicza. Nie wiem czy państwo udźwignie coś takiego, aby jak w przypadku bonu wszystkie dzieci w Polsce dostały po 500+ i by wysłać je na pogranicze. Oni muszą jeszcze chcieć tam pojechać. Trzeba po pierwsze, wprowadzić ten państwa słynny program dla pogranicza. Rozmawiamy już o tym wiele miesięcy i pewnie zaraz się dowiemy, że nie jest to jeszcze uzgodnione z Unią Europejską, czyli to samo, co kilka miesięcy temu. Może porozmawiamy o tym, jak dać państwu pomoc odszkodowawczą. Na tego typu pomoc nie jest wam potrzebne żadne zezwolenie EU, ale dajecie

ludziom odszkodowanie za to, że nie pozwalacie im prowadzić biznesów. W tym kierunku bym poszedł.

Co do tego czasu, cała turystyka w Polsce leży i w Europie pewnie też. Trzeba zastanowić się co z tym zrobić, bo nie będzie tak, jak za covidu. Wtedy państwo dali tarczę, ludzie to wzięli i udało im się przytrzymać miejsca pracy, bo wiedzieli, że covid się kiedyś skończy i ludzie przyjadą i będzie biznes, bo przyjadą, zapłacą i ktoś zarobi. Teraz, gdy ci ludzie przyjadą – już jest to policzone – to żaden hotelarz nie zarobi, bo zapłaci za gaz, prąd i inny nośnik energii elektrycznej więcej niż mu ten klient zapłaci. Klient nie jest w stanie teraz zapłacić trzy razy więcej za wczasy niż w zeszłym roku, a tak byłoby trzeba brać od nich – trzy razy większą dniówkę – aby opłacić podwyżkę gazu. W październiku będziecie mieli falę zwolnień z branży turystycznej, co podniesie wam słupki bezrobocia tak, że pewnie nigdy o tym nie myśleliście. Najważniejsze jest załatwienie sprawy tych 12 osób. Jest takie stare polskie przysłowie: „kto szybko daje, dwa razy daje”. To też jest ważne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Bardzo dziękuję za ten głos. Proszę jeszcze panią o zabranie głosu.

Przedsiębiorca z regionu Katarzyna Okoń:

Dzień dobry. Nazywam się Katarzyna Okoń i reprezentuję Pensjonat Uroczysko Zaborek i w zasadzie województwo lubelskie, bo tak naprawdę w tym momencie z Lubelszczyzny jestem tylko ja. Pamiętajcie proszę, że to nie jest problem tylko Białowieży, choć Białowieża bardzo dotkliwie została dotknięta. Jest też bardzo wiele innych obiektów. Jesteśmy w Lubelszczyźnie i ludzie w zasadzie sami już nie wiedzą czy jest problem przy granicy białoruskiej czy ukraińskiej. Podzielałam głosy kolegów i koleżanek. U nas obłożenie też jest dużo niższe w stosunku do lat ubiegłych. Oczywiście jesteśmy w stanie wypełnić ankietę, czy inne dokumenty, jakich państwo będą potrzebowali wraz z kolegami, aby to pokazać. My też nie dostaliśmy przydzielonego wojska. Wielokrotnie ubiegałam się o to, aby w naszym obiekcie zostało zakwaterowane wojsko lub policja, bo nie mieliśmy nikogo. To była dla nas szansa. Mimo moich prośb, wojsko i policja nie zostały nam przydzielone. Później dostaliśmy jakąś szansę w postaci zakwaterowania uchodźców z Ukrainy. Była to garstka osób, ale faktycznie były. Stawki za uchodźców były bardzo niskie – najpierw 40 zł, a później wojewoda zgodził się na stawkę 70 zł dziennie za zakwaterowanie i pełne wyżywienie z trzema posiłkami. Realnie jest to 20% mojej ceny, którą nasz obiekt oferuje z trzema posiłkami. Proszę sobie wyobrazić jakie to są koszty, ale też obowiązki – dostaliśmy dzieci, ludzi z traumami, problemami, musieliśmy im pomagać we wszystkim, w ubieganiu się o PESEL, szkołę, przedszkole, w chorobach, w zdrowiu i z różnymi problemami, z którymi się borykali.

Tak naprawdę z dniem 1 lipca wchodziliśmy z taką wielką nadzieją, że będzie dobrze i może jakoś w te wakacje odbijemy się od dna i uda się nam uregulować nasze zaległe rachunki, a mamy ich bardzo dużo i że uda nam się to wszystko popłacić. Byliśmy pełni optymizmu, przynajmniej ja. Myślałam, że jakoś to będzie, ale mówić, że jest słabo, to mało powiedziane. Ci ludzie ewidentnie boją się do nas jechać. Odbieram dużo telefonów z pytaniami czy jest dobrze, czy bezpiecznie, co tam u was, czy można już jechać, czy nie można. Tak to wygląda. Na poprzednim posiedzeniu Komisji wspomniałam, że u nas taką wielką atrakcją był Bug. Rzeka nadal jest ogrodzona drutem kolczastym i nadal nie można zrobić spływów kajakami na tym odcinku granicznym. To była bardzo duża atrakcja turystyczna, czego nie ukrywam. Teraz jej nie ma. Jest ciężka, trudna sytuacja. Oczekujemy ogromnej pomocy z państwa strony, bo naprawdę jest nam bardzo źle w tej sytuacji.

Na zakończenie powiem jedno. Myślę, że moim i kolegów priorytetem przez ten cały okres dziesięcioletniego zamknięcia było utrzymanie naszych pracowników. Mi się to udało i powiem wam, że w tygodniu mam więcej pracowników niż gości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że przechodzimy teraz do odpowiedzi na zadane pytania. Bardzo proszę szanownych państwa – przedstawicieli resortów – o udzielenie odpowiedzi.

Dyrektor departamentu MSiT Dominik Borek:

Szanowni państwo, odniosę się do tych kwestii, które są we właściwości ministra sportu i turystyki, a w dalszej części koleddy z Polskiej Organizacji Turystycznej uzupełnią tę wypowiedź – potem przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Jeśli chodzi o kampanię informacyjną, to nie jest to jedna kampania, ale wiele, o czym zresztą POT za chwilę powie. Są to kampanie dedykowane dla pogranicza, dla terenów Podlasia, Lubelskiego, w części też dla Podkarpacia. Szczegóły przedstawione zostaną za chwilę.

Co do programu bon dla pogranicza, bardzo dziękujemy za ten dokument. To jest instrument, który znamy z doniesień medialnych, ale dokumentu jeszcze nie otrzymaliśmy, więc szczegółowo się z tym zapoznamy. Oczywiście budzi on pewne pytania, które myślę, że będziemy chcieli państwu zadać, aby uzyskać odpowiedź. Chodzi o to, jakie będzie źródło finansowe, sposób weryfikacji tych podmiotów. Jeśli miałyby to być ograniczone, to są kwestie istotne, które powinny być przewidziane. To też wiąże się ze zmianami legislacyjnymi itd. Tak jak powiedziałem, serdecznie dziękuję za ten materiał, w ministerstwie go przeanalizujemy i pozostajemy z państwem w roboczym kontakcie.

Co do kwestii dotyczących prac nad programem, pani dyrektor Sromecka przedstawi szczegóły. Pamiętam, że były one omawiane na ostatnim posiedzeniu podkomisji, ale zakładałam, że przedstawiciel ministerstwa zrobi to jeszcze bardziej szczegółowo.

W tym momencie, jeśli pan przewodniczący pozwoli, oddałbym głos kolegom z Polskiej Organizacji Turystycznej, aby przedstawili kampanie, które są dedykowane dla Podlasia i pogranicza.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Oczywiście. Proszę o zabranie głosu.

Wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej Marcin Różycki:

Panie przewodniczący, panowie posłowie, drodzy goście, może powiem szerzej o tych kampaniach, które są prowadzone, niektóre już od dawna. Jak zauważył pan poseł Robert Tyszkiewicz, można było się tego spodziewać. Oczywiście spodziewaliśmy się tego i prace nad wszystkimi kampaniami związanymi z ogólnie pojętym pograniczem wschodnim podjęto już dawno. Mamy tu też przedstawiciela województwa lubelskiego i oczywiście Podlasia. Z wszystkim regionalnymi organizacjami turystycznymi pracowaliśmy nad tą promocją już od kilku miesięcy, wykorzystując wzmoczoną liczbę vlogerów, blogerów, dziennikarzy, którzy piszą artykuły i robią filmy, nie tylko o całej Polsce, ale koncentrując się na tej części wschodniej Polski. Jedną z kampanii, o których pan dyrektor jeszcze nie mówił jest kampania bilbordowa, outdoorowa, która trwa od 6 do 31 lipca. To 158 bilbordów na terenie całej Polski, głównie w dużych miastach – Warszawie, Gdańsku, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, na Śląsku i we Wrocławiu. Planowane zasięgi, które chcemy osiągnąć to 20 mln osób, dobowo 1,5 mln. Kampania Polska Press – we wszystkich 20 tytułach w 16 województwach będzie promocją tych bilbordów. Nie wiem czy będzie widać, ale mogę pokazać, jak wyglądają takie bilbordy, aby pokazać że są celowane jeśli chodzi o rejonizację. Obecnie opracowanych jest ich 8 i pokazywane są w największych miastach. To jest drugi, białowieski. Jest W całym kraju jest 158 bilbordów.

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu podkomisji:

W jakich są miejscach?

Wiceprezes POT Marcin Różycki:

Jeszcze raz powtórzę jakie to miasta: Warszawa, Gdańsk, Kraków...

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu podkomisji:

W Warszawie gdzie, w jakim miejscu?

Wiceprezes POT Marcin Różycki:

Z tą kampanią związane są artykuły Polska Press. Idąc dalej, realizowana jest kampania w warszawskim metrze, o której mówił pan dyrektor, od 16 do 31 lipca, plus kampania na facebooku, oczywiście Poland Travel, wraz z *route*-ami. Jak to przygotowaliśmy? To też bardzo istotne. Każdy ROT dał nam materiał, który jest dla niego najistotniejszy, patrząc na sytuację, która była. Pytaliście o koszty. Te kampanie, o których teraz

powiedziałem, kosztowały 260 tys. zł. Czekam jeszcze na pełną informację, aby dokładnie powiedzieć ile kosztował „Reset”. Cała kampania to 147 tys. zł. Rzeczywiście dotyczyła całej Polski, ale wiadomo, że tak samo Podlasia, jak i wszystkich innych rejonów.

Idąc dalej, jeśli mogę, następną kampanią, która za chwilę będzie wdrożona jest ta, którą realizuje TVP3. Będziemy robili dwa filmy i każdy odcinek ma mieć zasięg na poziomie 90 tys. osób. To 6 filmów – jeden jest o Podlasiu, drugi o Lubelszczyźnie. Będą pokazywane w sierpniu. Kampania vlogerowa będzie miała miejsce w lipcu i sierpniu. Vlogerzy zostaną wysłani właśnie w wasze rejony i tam będą kręcone filmy, które będą publikowane na naszych kanałach, oczywiście też na kanałach vlogerów. Kolejna jest kampania „Jak smakuje Polska”. Pierwsza edycja miała miejsce 7 lipca na Podlasiu. Kolejna będzie w Podkarpackiem – 11 sierpnia, w Lubelskiem – 19 sierpnia. To kampania w TVP2 i zasięgi są ogromne. Jak państwo zdają sobie sprawę, to 11,5 mln ludzi. To duży zasięg, bo to telewizja śniadaniowa. Kampania turystyczna „Mistrzostwa vlogerów” będzie we wrześniu. Jest to przygotowywane i 16 influencerów będzie zajmowało się Polską Wschodnią.

Oczywiście Polski Bon Turystyczny cały czas jest promowany. Jeśli chodzi o przedsiębiorców, którzy się zarejestrowali z waszego terenu – jest 809 z Lubelskiego i 496 z Podlasia, którzy są zainteresowani współpracą z nami. Kolejna kampania, która obecnie jest szykowana dotyczy aktywnej turystyki. Tu będziemy zajmowali się głównie szlakami rowerowymi i pieszymi. Wiadomo, że Green Velo przebiega przez ten obszar, tak samo Euro Velo. Są też szlaki piesze. Będzie specjalna kampania, która jest temu dedykowana. To tyle na sam początek. Nie wiem czy zapomniałem odpowiedzieć na jakieś pytanie, ale oczywiście jestem otwarty na dalsze pytania.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Proszę o odpowiedź na dalsze pytania, które były zadane i później będziemy uzupełniać.

Dyrektor marketingu w POT Magdalena Krucz:

Jeśli można, pytała pani o lokację w Warszawie. Mam pełną listę – Czerniakowska, Dolina Służewiecka, Młodzieńcza, Ostrobramska. Tych lokacji jest 50. Oczywiście jak powiedział pan prezes, tych kreacji jest 8. Część dotyczy Podlasia, część Lubelszczyzny i Podkarpacia. Można powiedzieć, że te 4 elementy, które trwają w tej chwili są spięte w jedną klamrę i rzeczywiście zachęcają do wyjazdu i wypoczynku na ścianie wschodniej.

Wiceprezes POT Marcin Różycki:

Jeśli mogę jeszcze jedno uzupełnić, panie przewodniczący, w maju lub na przełomie maja i kwietnia miałem okazję uczestniczyć w ETC – European Travel Commission. Przedstawiałem tam całą sytuację, głównie opartą o granicę wschodnią. Mówiłem o turystyce, która głównie wywołuje strach, ale nie tylko, bo dotyczy to też uchodźców. Europejska komisja zobowiązała się do promowania Polski w sposób specjalny. Mamy już tego efekty. Na stronach dalekich obszarów, gdzie strach przed wojną i naszą bliskością do niej jest duży, publikują w sposób specjalny nasze materiały i jest tego dość dużo. Widać efekt naszej współpracy. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego jak wygląda sytuacja. Pan poseł pokazał realne liczby i to co się dzieje, ale to co jest w naszej roli staramy się jak najlepiej realizować. Promujemy szczególnie ten rejon. W swoich wypowiedziach zawsze podkreślam, że gospodarka jest jaka jest. Tam, gdzie będą wielkie obłożenia będą wysokie ceny. U was tego obłożenia nie ma i to na pewno przekłada się na ceny pokoi i innych usług. Takie są reguły rynku. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś odpowiedzi na pytania, które były wcześniej zadane? Uzupełnimy odpowiedzi, abyśmy zamknęli pewien blok i wtedy będą pytania.

Dyrektor departamentu MRiT Łucja Sromecka:

Odnosząc się do pytań, które zadała pani poseł, jeśli chodzi o harmonogram współpracy z Komisją Europejską, zakładałam, że udzielimy odpowiedzi na podstawie narracji, którą uda się nam zbudować, na podstawie ankiet, które chcieliśmy do państwa przesłać. Gdybym wiedziała, że dane z GUS, które otrzymamy, będą tak wyglądały – nie wymyśliło ich ministerstwo, ale to statystyki prowadzone przez Główny Urząd Staty-

styczny – pewnie wcześniej byśmy państwa o to poprosili. Trudnością było pozyskanie tych danych. Ponieważ są one dla nas niemiarodajne, poprosiliśmy o udostępnienie danych dotyczących obrębów ewidencyjnych, zgodnie z ustawą, oraz na poziomie gmin. Ze względu na tajemnicę statystyczną jest problem z pozyskaniem tych danych i dlatego zwróciłam się do państwa. To nie miało na celu przedłużanie dialogu z Komisją Europejską w jakiegokolwiek formie, ale chodziło nam tylko o to, aby zbudować wiarygodną narrację i zakończyć ten dialog z KE.

Uwierzcie mi państwo, nikomu tak bardzo, jak mnie, zależy na tym, aby doprowadzić ten program do końca. Przejęłam go gdzieś w środku i zależy mi na tym, aby był doprowadzony do końca i aby państwo mogli skorzystać z tego wsparcia. Staramy się zrobić wszystko, co możliwe. Państwo nie są w tym dialogu, co zaznaczałam już wcześniej, bo to dialog ze służbami Komisji. Nie możemy go upubliczniać, bo dotyczy pewnego rodzaju informacji, które odbywają się drogą administracyjną. Komisja Europejska ma bardzo szczegółowe pytania, co zaznaczałam już poprzednio. Gdy odpowiadamy, następnego dnia dostajemy pakiet 6-9 pytań, które od Polskiego Funduszu Rozwoju wymagają pogłębionej analizy, w tym ekonomicznej. Liczę na to, że do końca lipca, lub nawet wcześniej, jeśli uda nam się do końca przyszłego tygodnia uda nam się zebrać informacje od państwa i przygotować odpowiedzi na pytania, zakończyć ten dialog z KE. Tak jak powiedziała pani poseł, istnieje szansa, że w sierpniu DigComp nie będzie nam odpowiadał na te pytania. My pracujemy normalnie i nie mamy wakacji parlamentarnych, więc będziemy próbowali swoimi kanałami uzyskać informację zwrotną czy to już wystarczająca ilość informacji czy nie.

Bardzo dziękuję za tę deklarację pana posła co do możliwej organizacji spotkania. Prowadzę również postępowania notyfikacyjne w przypadku dużych inwestorów i Komisja bardzo rzadko chce się spotykać z dużymi inwestorami. Odpowiednikiem dla rozmowy jest dla nich raczej administracja danego kraju członkowskiego, więc nie wiem czy takie spotkanie będzie mogło mieć miejsce. Kilka razy deklarowaliśmy gotowość do spotkania on-line. Póki co nie było takiej konieczności, ale zawsze podkreślamy, że jesteśmy gotowi do rozmów z Komisją Europejską.

Jeśli chodzi o ustawę, ona jest przygotowana i liczyłam na to, że wejdzie w tok prac podczas tego posiedzenia Sejmu. Tak się nie stało i będzie najprawdopodobniej procedowana w Sejmie we wrześniu. Jeśli chodzi o oprzyrządowanie i przygotowanie do wdrożenia tego programu po stronie polskiej, jesteśmy gotowi. Jeśli chodzi o same założenia i to, o co pani pytała, kilka razy je przedstawiliśmy. Mogę je jeszcze raz przedstawić, ale nie tak szczegółowo, gdyż ciągle jesteśmy w dialogu z Komisją Europejską i już sobie wyobrażam następne spotkanie podkomisji, podczas którego państwo mnie szczegółowo przepytają, dlaczego to czy tamto założenie nie zostało zrealizowane. Gdy tylko zakończymy dialog z KE i gdy tylko będę mogła, prześlę państwu te założenia, które podlegają modyfikacjom w związku z dialogiem...

Przedsiębiorca z regionu Grażyna Artemiuk:

Proszę podać termin od kiedy ta „Tarcza dla pogranicza” będzie obowiązywała.

Dyrektor departamentu MRiT Łucja Sromecka:

Z informacji, które mam, od 1 grudnia. Tak zostało to ustalone.

Przedsiębiorca z regionu Grażyna Artemiuk:

Do kiedy?

Dyrektor departamentu MRiT Łucja Sromecka:

Do 30 czerwca, wtedy kiedy był zakaz przebywania.

Przedsiębiorca z regionu Grażyna Artemiuk:

A czemu od 1 grudnia...

Dyrektor departamentu MRiT Łucja Sromecka:

Do 30 listopada był wprowadzony stan wyjątkowy, a później, od 1 grudnia, czasowy zakaz przebywania. Skupiamy się na okresie, kiedy był czasowy zakaz przebywania i to wynika z tego.

Przedsiębiorca z regionu Grażyna Artemiuk:

Chodzi mi o to czy wszyscy jesteśmy równi wobec prawa. Gdzie jest ta sprawiedliwość? Czy rozumie pani o co mi chodzi?

Dyrektor departamentu MRiT Łucja Sromecka:

Tak, ale proszę wziąć pod uwagę jedną rzecz – to jest program alternatywny do *de minimis-ów*, które były przyznane ustawą o rekompensatach.

Przedsiębiorca z regionu Grażyna Artemiuk:

Więc nam tylko pozostaje droga sądowa – pozwać państwo, że nierówno traktuje swoich obywateli. Ustawa powinna obowiązywać i być dla wszystkich, prawda? Nie może być tak, że mniejszy przedsiębiorca bierze pieniądze, a ten największy, który najwięcej wkłada do kasy państwa po prostu ich nie dostaje. Moim zdaniem to było celowe.

Dyrektor departamentu MRiT Łucja Sromecka:

Proszę mnie nie upoważniać do odpowiedzi na takie pytania. To są decyzje...

Przedsiębiorca z regionu Grażyna Artemiuk:

Jeśli chodzi o regułę *de minimis*, to jest zachowanie konkurencyjności między firmami. Jaką jesteśmy teraz konkurencją teraz lub jaką byliśmy w trakcie zamknięcia? Nie byliśmy żadną konkurencją. Nie rozumiemy, dlaczego to była reguła *de minimis*, a nie po prostu rekompensata. Nadal na to naciskam, bo ktoś to zrobił celowo.

Dyrektor departamentu MRiT Łucja Sromecka:

Program pomocowy, nad którym pracujemy, jest w kompetencji ministra rozwoju i technologii, a gospodarzem właściwym dla ustawy o rekompensatach jest minister spraw wewnętrznych i administracji.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś głosy lub pytania uzupełniające? Proszę.

Przedsiębiorca z regionu Maksymilian Witczak:

Mam pytanie do pana prezesa – czy jest jakieś założenie kampanii w radiu? Wiele osób słucha radia jadąc samochodem, będąc w pracy. Nie każdy może obejrzeć jakiś program z telewizji śniadaniowej. Maksymilian Witczak – Tatarska Jurta, Kruszyniany.

Wiceprezes POT Marcin Różycki:

Jeśli chodzi o wszelkie media, w zeszłym tygodniu nasz rzecznik dokładnie opowiadał o Podlasiu i całej części wschodniej naszego kraju. Osobiście często bywam w mediach i nigdy nie zapominam, aby powiedzieć o sytuacji gospodarczej i przy okazji o tych cenach, które zdecydowanie są lepsze, w sytuacji gdy inflacja na całym świecie galopuje. Wasze rejony powinny być najbardziej atrakcyjne i zawsze staram się o tym przypominać, że właśnie ta część naszego kraju będzie najbardziej atrakcyjna cenowo. Przypominam też o możliwości skorzystania z bonu turystycznego. Wzmoczenie aplikacji o certyfikację po stronie wschodniej, jeśli chodzi o przedsiębiorców, w ciągu ostatnich 10 miesięcy, było bardzo duże. Obserwowaliśmy to. Mamy nadzieję, że to też wpłynie na większe obłożenie po waszej stronie.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Proszę.

Przedsiębiorca z regionu Marek Czarny:

Jeśli można, proszę państwa, na koniec poruszę dwie sprawy. Jeśli chodzi o toczące się kampanie, które popularyzują Podlasie, odbieram to tak, że państwo prowadzą swoją normalną pracę, którą być może w jakiś sposób staracie się zintensyfikować na Podlasiu, ale to nie jest nic, co by wykraczało poza normalne obowiązki, a sytuacja nie jest normalna. Zdaję sobie sprawę, że mają państwo określone kompetencje, że za tym idą pieniądze i decyzje, w tym polityczne. Nie odbieram tego jako istotnej pomocy dla mieszkańców i wszystkich przedsiębiorców. To są setki obiektów agroturystycznych, ludzie, emerytowani nauczyciele, którzy mają jedną chałupę i dają dwa pokoje dla turystów.

To nie tylko wypasiony hotel ze spa, ale setki ludzi. Tej empatii, jak przed chwilą mówiła pani Grażyna Artemiuk, specjalnie tu nie widzę.

Druga sprawa, jeśli chodzi o rekompensaty – to trzeba załatwić. Pójdźmy drogą tej ankiety. Zanim przejdę do rekompensat, powiem jeszcze o bonie turystycznym. Z przyjemnością usłyszałem pana deklarację, że zajmiecie się tym tematem. Nie jest tak, że to jest gotowe rozwiązanie, które trzeba wiernie wprowadzić. Zmodyfikujcie to, ograniczcie, spróbujcie trochę przepracować. Bardzo prosimy, abyście poszli tą ścieżką, bo nie widzę innej możliwości skłonienia Polaków do tego, aby przyjeżdżali na Podlasie w sytuacji takiej czy innej niepewności. Będzie to dla nich dobre, bo u nas teraz jest spokojnie, jest zielona trawa, czyste powietrze. Ludzie odpoczną, a przedsiębiorcy dostaną jakieś środki. To jest konieczne. Jeśli będzie potrzeba korespondencji w tej sprawie, uprzejmie proszę kierować ją do Hotelu Białowieskiego i do Marka Czarnego. Stałem się takim pisarzem gminnym i w jakiś sposób to ciągnę i będę pilnował, by odpowiedzi były na czas.

Jeśli chodzi o rekompensaty, rzeczywiście, pójdźmy ścieżką ankiet. Dostarczymy państwu bardzo szybko wszystkie informacje, które możemy dostarczyć. To nie jest duża liczba podmiotów. Starajmy się tę sprawę doprowadzić do końca, ale liczymy się też z sytuacją, że jeśli nadal będzie tak, że z jednej strony Komisja Europejska zadaje pytania, a z drugiej strony są zatory biurokratyczne, to będzie tak, jak u Barei – „nie mam pana pała i co pan mi robi”. Państwo doprowadzą do tego, że ci wszyscy przedsiębiorcy wystąpią na drogę sądową. Płacę podatki od 30 lat i nie chce się sądzić z moim państwem. Starajmy się wspólnie intensywnie pracować przez najbliższy miesiąc, półtora lub dwa, aby tę sprawę zakończyć. Zakończymy – wypijemy szampana. Nie zakończymy – będziemy się bronić. Bronimy swoich gniazd. Taka jest prawda. To tyle.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Dziękuję. Proszę.

Przedsiębiorca z regionu Julita Toczyska:

Dziękuję. Kontynuując to, co powiedział kolega, który reprezentuje Białowieżę, moje pytanie było bardziej precyzyjne niż odpowiedź, którą od państwa otrzymałam, jeśli chodzi o kampanię marketingową. Pytałam, ile było i jakie kampanie były dedykowane dla strefy Podlasia i jaki to był koszt i na co się to przełożyło. Mówił pan, że część z tego. Gdy mówi się o wielu rzeczach, to tak naprawdę nas nie dotyczy. Sytuacja jest tu bardzo szczególna. Tak jak pan Czarny powiedział – podpisuję się pod tym – wykonują państwo normalną pracę, bo sytuacja w Polsce w turystyce w tym roku jest odmienna. Dzieje się to z innych powodów. U nas sytuacja jest szczególna. Co państwo zrobili szczególnie z dedykacją dla nas. Nie dostałam odpowiedzi na to pytanie. Nie powiedzieli państwo też czy ktoś z państwa tam był i widział ten teren. Bardzo nas to interesuje czy ktoś był w Białowieży, Zaborku, Kruszynianach, Starym Masiewie. Czy ktoś był i to widział? Jest jeszcze szereg innych osób, których tu nie ma, które są właśnie w takiej sytuacji i widzą te drogi, braki i co tam się dzieje. Kolejne pytanie – mówił pan o vlogerach, którzy przyjadą. Kiedy oni przyjadą? Co oni mają zrobić po sezonie? Co to dla nas oznacza? Moim zdaniem nic. Kiedy państwo wynajęli miejsce na bilbordy? Proszę o konkretną datę. Pomoże to odpowiedzieć na szereg innych pytań, które zadam później. One już wiszą, ale kiedy były zarezerwowane? To bardzo ważne pytanie. Było też pytanie do pani o ankietę – kiedy zrodził się ten pomysł? Nie byłam na poprzednim spotkaniu, czyli rozumiem że dziś? Tak to rozumiałam?

Dyrektor departamentu MRiT Łucja Sromecka:

Po uzyskaniu danych z GUS.

Przedsiębiorca z regionu Julita Toczyska:

Pozwoli to zrozumieć czy to praca bieżąca czy czekają państwo na to, co będziemy podpowiadali i czego żądali, aby po prostu iść dalej. Było kilka pytań do różnych ministerstw, ale do wszystkich z państwa mam pytanie – czy byliście tam, czy widzieliście gdzie i jak mamy prowadzić nasze biznesy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Proszę pani, problem dotyczy całej ściany wschodniej. Wiele programów jest dedykowanych Białowieży. Państwo są tu najbardziej aktywni, ale są programy dla Bieszczad i innych miejsc. Przepytuje państwo bardzo szczegółowo, ale tam występuje ten sam problem. Ludzie mają przeświadczenie że na wschodzie Polski jest po prostu niebezpiecznie bo może być wojna. To są pytania, które padają od ludzi z centralnej Polski – czy widać u was wybuchy w Bieszczadach, czy widać luny, jak się pali itd. Mamy 1/3 turystów w Bieszczadach w porównaniu do ubiegłego roku. Tak wyglądają statystyki. Ciężko jest dziś kogoś przekonać do tego, aby wybrać nasz region. Ten sam problem mamy wszyscy w turystyce na ścianie wschodniej. Nie wiem czy mają państwo podobne obserwacje, że wiele osób wybiera wyjazdy zagraniczne i to bardzo drogie. Czasem jest tak, że brakuje nawet możliwości rezerwacji. Pewnie najlepszym rozwiązaniem byłby bon turystyczny, bo zatrzymalibyśmy tych ludzi w Polsce i nie wyjeżdżaliby za granicę, a zwrot z turystyki w gospodarce i później, w podatku – nie trzeba tego nikomu tłumaczyć, bo to oczywiste – jest bardzo duży. Pani poseł chciała jeszcze zadać pytanie, potem szanowny pan poseł i odpowiedzi. Powoli zmierzamy do końca. Jest też tak, że mamy kolejne komisje. Dziękuję bardzo.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica) – spoza składu podkomisji:

Tylko krótki komentarz, panie przewodniczący – z całym szacunkiem dla Podkarpacia, gdzie bywam i kibicuję powstaniu Turnickiego Parku Narodowego, Pogórze Przemyskie jest naprawdę niesamowitym regionem, ale trudno porównywać to z sytuacją regionu, w którym przez 10 miesięcy nie można było się pojawić nie mając meldunku, bez wojny. To region, który został dotknięty – nie boję się tego powiedzieć – bardzo mocną militarną propagandą w różnych materiałach, gdy podkreślano rodzaj zagrożenia jaki tam jest. Rozumiem, że Podkarpacie jest w bardzo trudnej sytuacji. Jestem z tym regionem w pierwszym rzucie, ale nie stawiamy znaku równości, że to dokładnie te same sytuacje, bo niestety nie są. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Tak. Zgadzam się z panią poseł. Dlatego te programy, o których mówił pan z Polskiej Organizacji Turystycznej w znacznej mierze nakierowane są na ten region właśnie z tego względu. Rozumiemy tę sytuację i wiemy, że gros z tych rozwiązań, o których pani mówiła, było skierowanych w tę stronę. Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO) – spoza składu podkomisji:

Szanowni państwo, może spróbuję zgłosić kilka ogólniejszych uwag, po wysłuchaniu naszej dzisiejszej dyskusji. Po pierwsze, jest absolutnie zrozumiałe, że po stronie społecznej i przedsiębiorców są i będą ogromne emocje, bo sytuacja jest niesłychanie trudna. Myślę, że te dwa tematy, które dziś poruszamy na posiedzeniu – jak się ma sprawa z pomocą poza limitem *de minimis* i programem „Tarcza dla pogranicza” i jak wygląda sytuacja wsparcia dla odbudowy ruchu turystycznego na pograniczu wschodnim są rzeczywiście kluczowe. Pojawiają się inne kwestie, które dotyczą obecności tam wojska i służb państwowych i oceny perspektyw bezpieczeństwa na granicy wschodniej. To nie są kwestie, które są w naszych kompetencjach i na temat których możemy dziś podejmować jakąś skuteczną dyskusję. Tych zmiennych jest bardzo wiele. Z przykrością stwierdzam, że w tych dwóch zasadniczych kwestiach osiągnęliśmy bardzo niewielki postęp. Doceniam to, co zostało zrobione – co chcę jasno powiedzieć. Mam również świadomość, że z tego typu sytuacją państwo polskie i społeczność lokalna jeszcze się nie mierzyła. To jest sytuacja nadzwyczajna. Nadzwyczajne sytuacje potrzebują trochę nadzwyczajnych działań i środków.

W pierwszej kwestii, czyli pomocy poza limitem *de minimis*, dziękuję pani dyrektor za zaangażowanie. Widzę je i doceniam. Uważam, że być może powinna być wyrażona w silniejszy sposób presja polityczna, jeśli kwestie na poziomie urzędniczym nie są w stanie postępować, to być może trzeba o tym pomyśleć. Dla mnie to jeden z wniosków do następnych działań. Jako parlamentarzysta wystąpię z taką propozycją do stosownej pani komisarz, która zajmuje się sprawami konkurencji w Komisji Europejskiej, jeśli chodzi o spotkanie z udziałem strony społecznej. Uważam, że być może nie strona

rządowa, ale parlamentarna jest właściwszą do reprezentowania mieszkańców i wyborców z obszaru o którym mówimy i powinna z taką propozycją spotkania wystąpić. Przedstawię taką inicjatywę.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące ankiet, jestem zmartwiony, że GUS nie jest w stanie przedstawić precyzyjnej informacji dotyczącej obszaru strefy zamkniętej i przedstawia informacje, które zakłamują rzeczywistość – krótko mówiąc – a nie pokazują jaka jest prawda na tym obszarze. Jeśli te ankiety miałyby pomóc w tej kwestii, to bardzo dziękuję panu Markowi Czarnemu za inicjatywę. Zrobimy wszystko, trzeba wykorzystać każdy instrument i możliwość, aby tę kwestię załatwić. Jestem trochę zaskoczony tą interpretacją, którą pani przedstawiła, że ten program poza limitem *de minimis* miałby obowiązywać dopiero od momentu, kiedy stan wyjątkowy został zastąpiony stanem zakazu przebywania, czyli od grudnia. O ile sobie przypominam, w ustawie przyjętej przez Sejm w dniu 17 grudnia o zmianie ustawy o instytucjach pomocy rozwojowej, przepis w niej zawarty dotyczył zarówno sytuacji stanu wyjątkowego, jak i zakazu przebywania. Taka była intencja ustawodawcy, aby pełny okres izolacji został objęty odszkodowaniami, a nie tylko ten czas. Zachęcałbym sięgnąć do przepisów tamtej ustawy, bo była podjęta w związku ze stanem wyjątkowym i następującym po nim stanem zakazu przebywania. Polemizowałbym z kwestią interpretacyjną.

Pragnę powiedzieć, że oczywiście w tej sprawie będziemy walczyć, bo zgadzam się z państwem przedsiębiorcami, że to po prostu nieuczciwe, że państwo polskie miałoby pozostawić tę sprawę niezakończoną. Ona nie może zostać niezakończona. Jest kwestia tego, że czas płynie i ma destrukcyjny wpływ na kondycję przedsiębiorstw, zwłaszcza w kontekście trudności z którymi się obecnie borykają.

Przejdę do drugiej kwestii, czyli programów, które wspierają odbudowę turystyki na tych terenach. Z tego co przedstawił pan prezes, wynika że jest jeden specjalny program oraz akcenty w pozostałych programach promocyjnych. Tak to odbieram. Ten program billboardowy traktuję jako program rzeczywiście dedykowany w całości odnowie turystyki na pograniczu wschodnim czy w Polsce Wschodniej. Uważam, panie prezesie, że to zbyt mało. Sądzę, że należałoby sięgnąć do instrumentów, o których mówili tu niektórzy przedstawiciele i przejść do organizacji eventów na miejscu, wydarzeń, które zachęcałyby do przyjazdu – festynów, akcji na miejscu, z lokalnymi partnerami, być może samorządami, które generowałyby bezpośredni ruch turystyczny czy zachęcałyby do podjęcia decyzji. Ktoś, kto przyjedzie, zobaczy że tam można przyjechać, że jest bezpiecznie, że jest piękna przyroda, a może zechcieć później podjąć własną decyzję, ale ten pierwszy krok, to przełamanie trzeba wspierać. Zachęcałbym do rozszerzenia palety działań i następnych kroków. Skoro rzeczywiście ten sezon letni w dużej mierze jest stracony, to zawalczmy o sezon zimowy, przygotujmy dziś z wyprzedzeniem, panie prezesie, akcję promocyjną. Turystyka puszczańska, turystyka na pograniczu, jest idealna także w sezonie jesienno-zimowym, ferii zimowych. Jest czas, aby to przygotować. Zachęcałbym ministerstwo do tego, aby pomyśleć o tym z wyprzedzeniem. Mamy wszyscy świadomość, że odbudowywanie turystyki będzie długotrwałym procesem i nie stanie się to z dnia na dzień czy z tygodnia na tydzień.

Ostatnia uwaga w tej kwestii do MSiT – bardzo proszę o to, aby tak jak pan dyrektor deklarował, rzeczywiście na roboczo spróbować przepracować pomysł tego bonu. Uważam, że ten bon, ze względu na ograniczony zasięg, da się policzyć jako akceptowalny w sferze finansowej, bo dotyczy ograniczonego terenu, który nie ma nieograniczonych możliwości przyjmowania turystów, więc można sobie wyliczyć ile maksymalnie by wyniosła. Strona przedsiębiorców jest otwarta na dialog na temat szczegółowych rozwiązań. Uważam, że to może być naprawdę bardzo efektywny sposób zachęcenia turystów do powrotu.

Trzecia rzecz, o której chciałem powiedzieć – bardzo wysoko cenię to, że ta podkomisja zajmuje się sprawą turystyki na pograniczu, że spotykamy się po raz drugi. Rozumiem, że nie mamy istotnego postępu, ale rysujemy scenariusze na przyszłość, pokazujemy co jest niezakończony, szukamy rozwiązań. Chciałem panu przewodniczącemu bardzo serdecznie podziękować za to, że tę przestrzeń tworzy, bo w praktyce parlamentarnej to nie zdarza się często, co też chcę zaznaczyć. Pragnę też podziękować stronie rządowej

za obecność, aktywność i poważne traktowanie tematu, nawet jeżeli nie jesteśmy dziś w momencie, który by nas wszystkich satysfakcjonował, pracujemy dalej. Moim zdaniem to jest konkluzja. Dziś trudno jest odtrąbić jakikolwiek sukces, ale nie można też załamywać rąk i twierdzić, że kończymy ten temat. Świadomie spotkaliśmy się tu jeszcze przed sezonem wakacyjnym, aby podsumować co się stało i w którym miejscu jesteśmy po pierwszym miesiącu otwarcia. Myślę, panie przewodniczący, że trzeba będzie jesienią, po wakacjach parlamentarnych, jeszcze powrócić do tematu. Nie wyobrażam sobie, abyśmy mieli zakończyć prace w naszej podkomisji bez sfinalizowania tych kwestii, o których mówimy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Oczywiście zależy nam na tym, aby ten temat się rozwiązał. Jeśli jest z państwa strony taka wola, to podkomisję zwołamy na wrzesień. Stosowne sygnały przekazujemy. Ważne jest, że państwo też przyjeżdżają. To zawsze kolejny impuls, który daje sygnał do tego, że tą sprawą żyjemy i że potrzebujemy dla niej wsparcia. Dziękuję. Proszę, głos ma pan poseł.

Poseł Artur Łącki (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Dosłownie trzy zdania na koniec. Oczywiście w pełni popieram to, co mówił pan poseł Tyszkiewicz. Załatwienie sprawy tych z państwa, którzy nie dostali pomocy jest priorytetowe i to nie podlega żadnej dyskusji i trzeba jak najszybciej znaleźć formułę, aby państwo dostali swoje odszkodowanie. Ze względu na to, że mam pana przewodniczącego Komisji, państwa z ministerstwa i państwa z polskiej agencji chciałbym wywołać szerszy temat. Musimy się i porozmawiać o turystyce ogółem. Turystyka przechodzi trzeci rok kryzysu i to nie jest rok ostatni. Musimy wziąć pod uwagę, że jest to jedna z najważniejszych branż gospodarki w Polsce – to kilka procent PKB. W powiązaniu z innymi branżami, jak restauracje i transport, dochodzi to do 10%. Musimy zacząć rozmawiać o rozwiązaniach systemowych. Te rozwiązania nie są takie, że trzeba dać pieniądze, ale trzeba zmienić pole dla tej turystyki. Musimy zacząć rozmawiać o tym czy nie zasadne byłoby zmniejszenie daty wakacji lub je przedłużyć. Pozwoli to turystyce odetchnąć i obniżyć koszty. Musimy zacząć rozmawiać o tym czy czasowo nie zawiesić finansowania wczasów zagranicznych z funduszy socjalnych zakładów pracy. Nie wiem czy państwo wiedzą, ale z funduszy socjalnych mogą być dofinansowane wczasy dla pracowników wszędzie, w całej Europie. Aby przeprowadzić w Polsce kolonie, mamy 100 tysięcy kontroli, a nikt nie kontroluje ośrodków kolonijnych w Europie. Dzieciaki tam jadą i nie ma problemu i jest dofinansowanie. Musimy zacząć rozmawiać o tym systemowo. Pana przewodniczącego prosiłbym o to.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

To są bardzo dobre pomysły.

Poseł Artur Łącki (KO):

Jestem naprawdę zbudowany tym, że w ciągu tak krótkiego czasu mamy drugie posiedzenie podkomisji w tej sprawie. To naprawdę w Sejmie się nie zdarza. Prosiłbym, abyśmy zaczęli rozmawiać o systemowych rozwiązaniach dla turystyki, bo inaczej naprawdę stracimy ważną nogę polskiej gospodarki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Bardzo dziękuję za ten głos. To bardzo dobre pomysły i proszę o ich zanotowanie. Poświęcimy temu podkomisję. Postaramy się też zaprosić odpowiednie osoby. Rzeczywiście, są takie głosy, że może trzeba pewne rzeczy w taki sposób skierować, aby kierować środki na tę krajową turystykę w tym duchu, o którym pan poseł powiedział. Proszę, pani poseł.

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję bardzo. Mam sugestię. Zaraz wejdziemy w proces planowania budżetu na przyszły rok. Rozumiem, że to będzie przyszły rok, ale czy może jest przestrzeń do tego, aby w ramach tej podkomisji wypracować jakiś konkretny budżet? To co państwo przedstawili, to jest jednak mała kampania. W takich kampaniach skuteczność zależy od ich częstotliwości i długości trwania. Jeden miesiąc to mało. Potrzebne są bardziej targe-

towane narzędzia. Blogerzy, vlogerzy to bardziej skuteczne rozwiązanie, ale moim zdaniem kluczowe jest wydłużenie czasu trwania i targetowanie. Myślę, że bon byłby dużo bardziej skuteczny, bo dotrze i bezpośrednio zachęci ludzi do przyjazdu w to konkretne miejsce. Zachęcam, aby może w okolicach września spróbować poprawkami do budżetu czy dyskusją w ramach planowania budżetu na przyszły rok zabezpieczyć jakiś fundusz celowy na tę granicę. Dziękuję.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO) – spoza składu podkomisji:

Żeby pana przewodniczącego zachęcić, po wysłuchaniu pana opinii, zgadzam się, że to powinien być bon dla całego pogranicza wschodniego. Kwestia zamknięcia i niepokojów na granicy polsko-białoruskiej czy kwestia wojenna na granicy polsko-ukraińskiej oddziałuje tak samo.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Tak. Bardzo dobre są pomysły pana posła Artura Łackiego, bo one rzeczywiście przewijają się od osób związanych z branżą turystyczną. Tak jak powiedziałem, wiele osób wyjeżdża za granicę za bardzo duże pieniądze, a moglibyśmy zatrzymać te osoby w kraju dając jakakolwiek zachętę do tego, aby tu zostać. Ta spokojna kampania, na którą liczymy że państwo pomogą nam prowadzić może powoli przywrócić nam turystów. Wygląda to naprawdę nie za dobrze. Tak jak powiedziałem, przyjechała tylko 1/3 turystów. Może Zakopane i inne rejony tego tak nie odczuwają, ale my to odczuwamy w Bieszczadach bardzo mocno, tak jak państwo, bo ten okres wyłączenia bardzo poważnie ograniczył przyjazdy. Czy są jeszcze jakieś głosy? Proszę.

Wiceprezes POT Marcin Różycki:

Postaram się najpierw odpowiedzieć pani na zadane pytania. Jeśli chodzi o kampanie dedykowane, jedyną niededykowaną jest „Reset”. Wszystkie pozostałe, o których mówiłem, są dedykowane ściśle Polsce Wschodniej. Jeśli chodzi o pytanie, kto tam był, to była oczywiście pani prezes, która nadzoruje całą kampanię związaną z Polską Wschodnią – pani Anna Salamończyk-Mochel. Była pani dyrektor Wendeker, był pan dyrektor Steiman – w różnych miejscach. Był również pracownik – pan Wojciech Norkowski, który jeśli dobrze pamiętam był w części związanej z województwem lubelskim.

Kiedy została zaplanowana kampania bilbordowa? W maju zaczęły się prace nad tym projektem i 6 lipca zostało wszystko powieszono. Wszystkie prace, które prowadzimy cały czas z ministerstwem przebiegają dobrze. Z ministrem Gut-Mostowym i całym ministerstwem widzimy się co tydzień i tematy związane z Polską Wschodnią były poruszane od początku roku. Miałem również spotkania z posłem Matuszewskim, który wyszedł. Wielokrotnie podejmowaliśmy temat Polski Wschodniej.

Dziękuję panu posłowi Tyszkiewiczowi za bardzo merytoryczne uwagi. Chciałbym podkreślić, że to nie jest jedyna kampania, o której mówimy, jeśli chodzi o te bilbordy. Jak zauważyła pani poseł, obecnie Internet to naprawdę siła. Wszystkie podróże studyjne, blogerów, vlogerów, dziennikarzy, kampania telewizyjna, będziemy realizowali też dwa filmy z tego rejonu, to naprawdę duże rzeczy. To nie są pojedyncze artykuły, ale cała kampania, która dotyczy tego terenu. Ostatnia sprawa, o której mówił pan poseł Tyszkiewicz to eventy. Mówiąc szczerze, nikomu nie odmawiamy. Jeśli jest jakakolwiek inicjatywa, to się angażujemy. Przypomnę tylko, że mamy polską markę turystyczną – Białowieża, jako kandydata. Wystarczy jedno słowa z tamtej strony i na pewno będziemy zaangażowani. Od tego są też regionalne organizacje turystyczne. Cały czas do tego zachęcamy. Z tego wynika ta kampania związana z bilbordami, facebookiem. Tych publikacji jest naprawdę dużo, jeśli chodzi o całą Polskę Wschodnią. Zaangażowanie ROT jest i czekamy na dalsze propozycje z tamtej strony. Jesteśmy na pewno otwarci i gotowi do tego, aby współpracować też pod tym kątem. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Bardzo panu dziękuję. Prosimy o tę wrażliwość w państwa działaniach i promocji, szczególnie na region dotknięty wyłączeniem. Czy są jeszcze jakieś głosy? Proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Bartłomiej Karolczyk:

Szanowni państwo, chciałbym odnieść się do kilku rzeczy. Bardzo dziękujemy za projekt polskiego bonu turystycznego dla strefy przygranicznej. Chciałem powiedzieć, że nadal funkcjonuje Polski Bon Turystyczny. Obecnie POT jest na etapie dość dużej animacji wykorzystania tego bonu. W związku z tym liczymy też na to, że bony, które do tej pory nie zostały wykorzystane – to całkiem pokaźna pula – zostaną użyte i państwo też będą beneficjentami naszych działań. Chciałem przypomnieć, że Polski Bon Turystyczny dla całego kraju jest nadal aktywny i POT prowadzi szereg intensywnych akcji, aby wzmocnić w polskim społeczeństwie chęć wykorzystania tego bonu jeszcze w tym roku, aby pieniądze trafiły do przedsiębiorców. Pani poseł pytała o kwestie planowania budżetu. To takie odium od państwa, że to są nasze obowiązki. To robimy. Limity zostały wstępnie przyznane przez ministra finansów. Korzystając z obecności pana przewodniczącego, chcę powiedzieć, że są one na poziomie roku ubiegłego, z bardzo niewielkim naddatkiem. Jesteśmy – to materiały, które noszą ze sobą – na etapie przygotowywania tych wszystkich formularzy i formułowania naszych budżetów. Łącznie z POT będziemy występować o dodatkowe środki. Przygotowaliśmy nawet jeden dodatkowy projekt dedykowany i chcemy wystąpić o kwotę 4 mln zł. To kompleksowy projekt w krajach sąsiadujących z naszym, dedykowany wyłącznie dla Polski Wschodniej. Zostało to rozpisane i z czymś takim nasi panowie ministrowie udadzą się do ministra finansów. Mamy to zaplanowane kompleksowo na tyle, na ile dało się zrobić to w 3 dni.

Mamy szeroko zakrojone działania, dedykowane właśnie dla obszarów wschodnich, przede wszystkim dla takich, jak państwa. Liczymy na wsparcie parlamentarzystów, niezależnie od opcji politycznej, aby tych pieniędzy na turystykę było nieco więcej. Przypomnę też o polskiej marce turystycznej – Białowieża. Ma ona status kandydata. Są państwo dobrze zorganizowani. Proszę, aby wywarli państwo oddolny wpływ na markę. Dość poważnie podchodzimy do tego projektu i staramy się go rozwijać. Kiedy marka jest aktywna i z kandydata staje się prawdziwą marką, a będziemy chcieli w najbliższym czasie chcieli przeprowadzić certyfikację, aby te marki, które były kandydatami mogły stać się markami, bądź nie, bo to wszystko zależy od podejścia tych marek, wówczas wraz z nami i z POT taka marka otrzymuje ciągłe wsparcie marketingowe. Praktycznie w każdym projekcie, który organizuje POT jest marka. To są konkretne działania marketingowe. Są państwo dobrze zorganizowani. Poszukajcie państwo kontaktu i spróbujcie oddolnie aktywizować tę markę, bo potencjał jest spory. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Uruski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś głosy? Nie słyszę. W takim razie myślę, że we wrześniu, oczywiście odnotowując wszystkie uwagi, które państwo nam dziś przekazali, spotkamy się ponownie, aby omówić tematy związane z turystyką i pomysł pana posła Artura Łackiego. Będziemy o tym dyskutowali i spróbujemy wdrożyć te propozycje do budżetu i wesprzeć państwa. Jeśli nie ma więcej głosów, zamykam dyskusję.

Informuję, że na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia podkomisji. Bardzo dziękuję wszystkim za udział. Zamykam posiedzenie.